Волинський Монітор

Monitor Wołyński

Двотижневик
Dwutygodnik

№ 15 (263) 13.08.2020

www.monitor-press.com

facebook.com/MonitorWolynski

twitter.com/MonitorWolynski

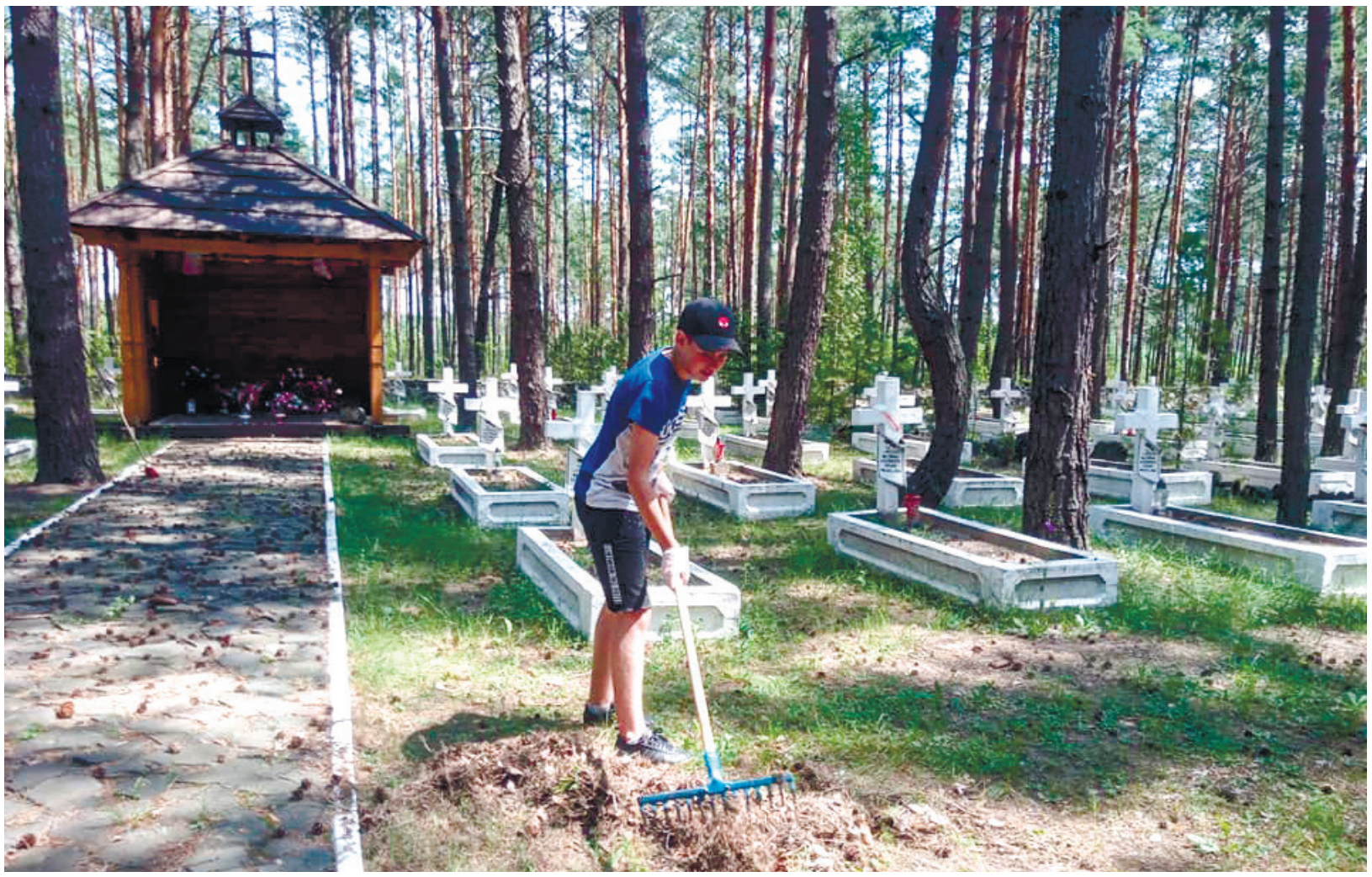

Harcerze uporządkowali polskie cmentarze na Wołyniu

Харцери впорядкували польські цвинтарі на Волині

W Kostiuchnówce w rejonie maniewickim odbył się obóz dla harcerzy z 18. Zdołbunowskiej Drużyny Harcerzy «Skała» im. Adolfa Piotra Szelążka Harcerskiego Hufca «Wołyń».

Obóz przeprowadzono 15–26 lipca zgodnie z zasadami przewidzianymi przez Tymczasowe zalecenia dotyczące organizowania przeciwepidemicznych przedsięwzięć w niektórych przedsiębiorstwach, w instytucjach i organizacjach młodzieżowych oraz organizacjach wychowania narodowo-patriotycznego na okres kwarantanny w związku z rozprzestrzenianiem się COVID-2019 (postanowienie nr 37 Głównego Lekarza Sanitarnego Ukrainy). Ze względu na reguły określone w tym dokumencie, w obozie uczestniczyło tylko sześciu harcerzy, którzy codziennie mierzyli temperaturę, zakładali maseczki w pomieszczeniach oraz spożywali posiłki na tarasie. Oczywiście nie zapominali o środkach dezynfekcyjnych.

Podczas pobytu w Centrum Dialogu Kostiuchnówka harcerze mieli zajęcia z terenoznawstwa, przyrodoznawstwa, historii oraz pionierki.

W trakcie obozu sprzątali także stare polskie cmentarze. Uporządkowali m.in. cmentarz legionowy w Polskim Lasku oraz pochówki na Polskiej Górze pod Kostiuchnówką, cmentarze w Kołkach, na którym zachowały się nagrobki księcia Dymitra Czetwertyńskiego-Światopełka i jego żony księżnej Zofii Ślizień, oraz w Kowlu, gdzie spoczywają polscy żołnierze polegli w 1920 r. Harcerze posprzątali także cmentarz we wsi Jeziorno niedaleko Kowla oraz zbiorowy grób i cmentarz legionowy w Wołczecku.

Ze względu na kwarantannę w niezwykłym trybie zorganizowano nie tylko obóz harcerski, ale również kurs dla zastępowych. Wcześniej trwał on zwykle dwa dni, natomiast tego lata odbył się online i trwał prawie dwa tygodnie. Każdego ranka od 7 do 17 lipca miały miejsce jedne zajęcia. W kursie wzięło udział 12 przyszłych zastępowych ze Zdołbunowa, Kostopola oraz Równego. Zgłębiali oni swoją wiedzę o obowiązkach zastępowego, obrzędowości harcerskiej, dokumentacji oraz planowaniu harcerskiej zbiórki. Podczas online-kominka komendant Hufca Harcerskiego «Wołyń» Aleksander Radica przedstawił historię tej organizacji. Na zakończenie kursu zorganizowano quiz online.

Taisija PETRYNA
Zdjęcie udostępnione przez Aleksandra Radicę

У Костюхнівці на Маневиччині відбувся табір для харцерів 18-ї Здолбунівської дружини «Скала» імені єпископа Адольфа-Петра Шельонжека харцерського загону «Волинь».

Табір провели 15–26 липня з дотриманням тимчасових рекомендацій щодо організації протиепідемічних заходів у деяких підприємствах, установах і організаціях молодіжної сфери та сфери національно-патріотичного виховання на період карантину у зв'язку з поширенням коронавірусної хвороби (постанова № 37 головного санітарного лікаря України). З огляду на засади, окреслені цим документом, у таборі взяли участь шестеро харцерів, вони щодня міряли температуру, в приміщенні перебували в масках та їли на відкритій терасі. Не забували, звісно, користуватися антисептичними засобами.

Перебуваючи в Центрі діалогу «Костюхнівка», харцери відвідували заняття з теренознавства, природознавства, історії та розбивання табору.

Під час табору вони також прибирали старі польські кладовища. Зокрема, впорядкували військовий цвинтар у Польському лісі та поховання на Польській горі біля Костюхнівки, кладовища в Колках, де збереглися нагробки на могилах князя Дмитра Святополка-Четвертинського та його дружини Софії Слізень, та в Ковелі, де поховані польські солдати, загиблі в 1920 р. Харцери прибрали теж цвинтар у селі Озерне біля Ковеля та братську могилу і кладовище польських легіонерів у Вовчицьку.

Через карантин не тільки харцерський табір був не таким, як раніше, а й курси для застемпових (*очільників харцерських підрозділів*, – ред.). У некарантинні часи вони зазвичай тривали два дні, натомість цього літа їх проводили онлайн протягом 10 днів. Щоранку із 7 до 17 липня відбувалося одне заняття. У курсі взяли участь 12 майбутніх застемпових зі Здолбунова, Костополя та Рівного. Вони дізналися про функції застемпового, обрядовість, документацію, план харцерської збірки. Під час однієї з онлайн-зустрічей комендант харцерського загону «Волинь» Олександр Радіца розповів про історію цієї організації. На завершення курсу провели онлайн-вікторину.

Таїсія ПЕТРИНА
Фото надав Олександр РАДІЦА

Про портрети Пілсудського в Дубні та Луцьку

O portretach Piłsudskiego w Dubnie i Łucku

сторінка 2

Поліціянти і злочинці в Гуті Степанській та околицях

Policjanci i przestępcy w Hucie Stepańskiej i okolicy

сторінка 4

Архів нових актів запустив портал про 1920 рік

Archiwum Akt Nowych uruchomiło portal o 1920 roku

сторінка 6

Волинь на фото Станіслава Яновського

Wołyń na zdjęciach Stanisława Janowskiego

сторінка 8

Виграй нагороду для досвідченого вчителя

Zdobądź nagrodę dla doświadczonego nauczyciela

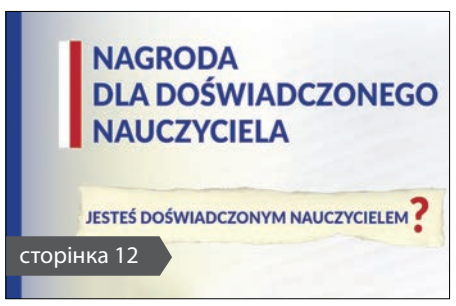

сторінка 12

O dwóch portretach Komendanta

Mija setna rocznica słynnej Bitwy Warszawskiej, warto zatem przypomnieć ciekawą historię, chętnie opowiadaną na Wołyniu w czasie strzeleckich spotkań.

W strzeleckich szeregach szczególnym szacunkiem darzono postać «tego, który powiódł naród ku Niepodległości», czyli «Ukochanego Komendanta» Józefa Piłsudskiego. 19 marca uroczyście świętowano dzień jego imienin, a później 12 maja kolejne rocznice śmierci. Portrety Marszałka oraz obrazy związane z czynem legionowym zdobiły ściany strzeleckich świetlic. Statuetki przedstawiające Wodza Narodu, czy książki jego autorstwa stanowiły cenną nagrodę w zawodach. W trakcie strzeleckich uroczystości najbardziej godnym prezentem była wykonana przez miejscowego artystę podobizna Komendanta. Właśnie taki portret w 1935 r., na zakończenie koncentracji oddziałów strzeleckich w Łucku, z rąk wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego odebrał mec. Antoni Staniewicz, prezes Wołyńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego.

Wśród wołyńskich strzelców zachowała się także pamięć dwóch innych portretów Marszałka. Mija setna rocznica słynnej Bitwy Warszawskiej, warto zatem przypomnieć ciekawą historię, chętnie opowiadaną na Wołyniu w czasie strzeleckich spotkań. Choć brzmi jak anegdota, ten portret Brygadiera Piłsudskiego istniał naprawdę.

Właśnie trwała wojna polsko-bolszewicka. Był czerwiec 1920 r. Do Dubna nieuchronnie zbliżali się bolszewicy. W mieście nad Ikwą zapanował chaos. Zarządzono gorączkową ewakuację polskich urzędów. Mieszkańcy z nadzieją spoglądali w stronę broniącego miejscowości Wojska Polskiego. Niestety, po trzech tygodniach bohaterskich walk majora Matczyńskiego z kawalerią Budionnego, miasto dostało się w ręce bolszewików. Zwycięzcy parli dalej, w stronę Warszawy. Za oddziałami wojskowymi pojawiły się władze cywilne, które rozpoczęły rządy od aresztowań i wyroków śmierci. W dawnym gabinecie polskiego starosty rozgościł się «Predsiedatiel Rewkoma». Na ścianach natychmiast zawisły portrety Lenina, Trockiego oraz innych zasłużonych bolszewików. W galerii słynnych z umacniania władzy bolszewickiej osób wprawne oko ze zdumieniem dostrzegłoby wiszący skromnie w kącie… portret Marszałka Piłsudskiego.

Skąd w tym miejscu wizerunek Komendanta?! Otóż w Dubnie w 1919 r. stacjonował Oddział Żandarmerii Polowej. Jeden z oficerów, utalentowany plastycznie legionista i wielbiciel Marszałka, szybko i sprawnie namalował farbami olejnymi bardzo udaną kopię portretu Józefa Piłsudskiego w mundurze brygadiera. Obraz oprawiono w ramy i jako prezent podarowano Komisarzowi. Tak portret trafił w mury Komisariatu (starostwa). W pośpiechu zapomniano zabrać go w czasie ewakuacji polskich urzędów. Wisiał zatem na ścianie, gdy do gmachu wpadli bolszewicy. Na ich plakatach propagandowych Naczelnika Państwa Polskiego przedstawiano w bogatym mundurze generalskim z ogromem różnych wstęg i orderów. Wśród prostych żołnierzy portret brygadiera Piłsudskiego wywołał niemałe zafrasowanie. Długo oglądano dzieło i dyskutowano: «Kak burżuj? Tak skromno odiet!» W ten sposób portret ocalał i przetrwał przemarsz wojska. Również władze cywilne uznały, że człowiek przedstawiony na obrazie ze względu na skromny strój w żadnym wypadku burżujem być nie może. Dodano mu więc oprawione w ramy towarzystwo zasłużonych bolszewickich towarzyszy.

Przyszedł sierpień 1920 r. Czas cudu nad Wisłą. Uciekające w bezładzie hordy bolszewickie przeciągały z powrotem przez Dubno. Uciekinierzy z wściekłością i przekleństwami powtarzali nazwisko: «Piłsudski». Do dubieńskiego starostwa wpadł ścigany przez Polaków oddział czekistów. Komisarz natychmiast rozpoznał na portrecie Marszałka Piłsudskiego. Zaczęła się bezładna strzelanina do obrazu, który mimo palby niemal nienaruszony spadł na ziemię. Szabla komisarza zdążyła już sięgnąć głowy i piersi postaci, gdy do sali wbiegł żołnierz z informacją, że do miasta wkroczyło Wojsko Polskie. Po krótkiej walce uciekinierzy spod Warszawy znaleźli się w niewoli.

Pod polskimi rządami do miejscowości powoli wracały ład i porządek. W gabinecie starosty rozpoczął działalność polski Komendant Miasta Dubno. Zarządził uporządkowanie urzędu. Ze zdumieniem ze stosu śmieci i papierów wyciągnięto nieco uszkodzony portret Marszałka.

Про два портрети коменданта

Минає сота річниця Варшавської битви, тому варто пригадати цікаву історію, яку охоче розповідали на Волині під час стрілецьких зустрічей.

У стрілецьких колах особливою повагою відзначалася постать «того, хто вів народ до незалежності», тобто «улюбленого коменданта» Юзефа Пілсудського. 19 березня урочисто відзначали його іменини, а пізніше, 12 травня, чергові річниці смерті. Портрети маршала та картини, пов'язані з подвигом Польських легіонів, прикрашали стіни стрілецьких світлиць. Статуетки Пілсудського або книги його авторства були цінними призами на змаганнях. Під час стрілецьких заходів найбільш пам'ятним подарунком був портрет коменданта, намальований місцевим митцем. Власне, такий портрет отримав від волинського воєводи Генрика Юзевського голова Волинського округу Стрілецького союзу, адвокат Антоній Станевич. Це сталося у 1935 р. в Луцьку, на завершення концентрації стрілецьких підрозділів.

Серед волинських стрільців збереглися також згадки про два інші портрети маршала. Минає сота річниця відомої Варшавської битви, тому варто пригадати цікаву історію, яку охоче розповідали на Волині під час стрілецьких зустрічей. І хоча вона схожа на байку, такий портрет бригадира Пілсудського справді існував.

Саме тривала польсько-більшовицька війна. Був червень 1920 р. До Дубна невблаганно наближалися більшовики. У місті над Іквою запанував хаос. Було прийнято рішення про поспішну евакуацію польських установ. Мешканці з надією в очах дивилися в бік Війська Польського, яке захищало Дубно. На жаль, після трьох тижнів героїчної боротьби майора Матчинського з кавалерією Будьонного місто опинилося в руках більшовиків. Переможці сунули далі, в бік Варшави. За військовими підрозділами з'явилися цивільні органи влади, які розпочали своє правління з арештів та смертних вироків. У колишньому кабінеті польського старости розмістився «прєдсєдатєль рєвкома». На стінах відразу опинилися портрети Леніна, Троцького та інших заслужених більшовиків. У галереї учасників встановлення більшовицької влади допитливе око зі здивуванням могло помітити портрет маршала Пілсудського, який скромно висів у куточку.

Звідки в цьому місці взявся портрет коменданта?! Отож, у Дубні в 1919 р. дислокувався підрозділ польової жандармерії. Один з офіцерів, легіонер і шанувальник маршала, який мав художній талант, швидко та професійно намалював олійними фарбами дуже вдалу копію портрета Юзефа Пілсудського в мундирі бригадира. Картина була оправлена в раму і подарована комісару. Таким чином портрет потрапив на стіну комісаріату (староства). Під час евакуації польських установ його в поспіху забули забрати. Тому він і висів там на стіні, коли до приміщення вдерлися більшовики. На їхніх пропагандистських плакатах очільника польської держави зображували в пишному генеральському мундирі з безліччю різних стрічок та орденів. У простих солдатів портрет Пілсудського викликав майже розчарування. Вони довго споглядали на нього й дискутували: «Как буржуй? Так скромно одєт!» Таким чином портрет уцілів та пережив пересування армії. Цивільні чиновники теж визнали, що людина на картині, з огляду на скромне вбрання, у жодному випадку буржуєм бути не може. По тому йому надали оправлену в рами компанію заслужених більшовицьких товаришів.

Надійшов серпень 1920 р. Час Дива на Віслі. Більшовицькі орди, безладно тікаючи, сунули назад через Дубно. Утікачі зі злобою та прокльонами повторювали прізвище Пілсудський. До дубенського староства влетів підрозділ чекістів, яких переслідували поляки. Комісар відразу упізнав на портреті Пілсудського. Почалася хаотична стрілянина по картині, яка, незважаючи на постріли, майже неушкодженою впала на підлогу. Шабля комісара вже встигла зависнути над головою і грудьми фігури, коли до кімнати вбіг солдат із повідомленням, що до міста увійшло Військо Польське. Після нетривалих сутичок втікачі з-під Варшави потрапили в полон.

Під польською владою до міста поступово повертався порядок. У кабінеті старости почав працювати польський комендант міста Дубна. Він розпорядився навести лад в установі. Зі здивуванням із купи сміття і паперів тоді дістали трохи пошкоджений портрет маршала. З відповідним написом картину помістили у прийомній староства. У 1928 р. її оправили в позолочену раму та повісили в кабінеті тодішнього

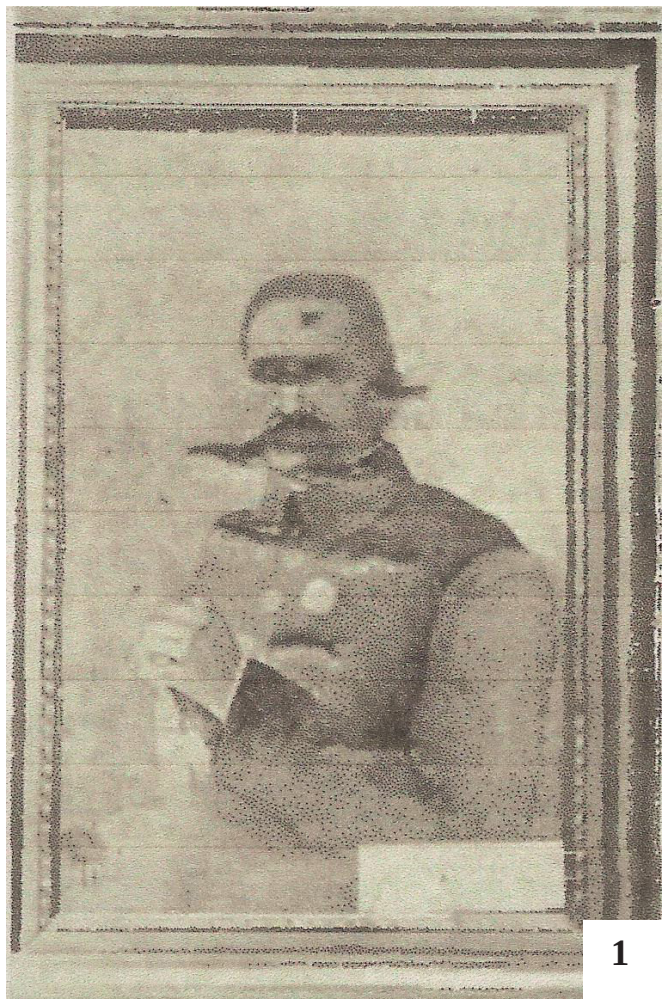

1

2

Z odpowiednim napisem obraz umieszczono w poczekalni Starostwa. W 1928 r. oprawiono go w pozłacaną ramę i umieszczono w gabinecie ówczesnego starosty dubieńskiego Adama Kańskiego. W trosce o obraz starosta zwrócił się do Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą, by obdarzone tak ciekawą historią dzieło umieścić w Muzeum Wołyńskim w Łucku. W 1930 r. Starostwo przeniosło się do dubieńskiego zamku. Portret Marszałka zawieszono wówczas w gabinecie, gdzie urzędował nowy starosta dubieński, ale i komendant powiatowy Związku Strzeleckiego, Jerzy Bonkowicz-Sittauer. Zapewne tu obraz dotrwał do wybuchu II wojny światowej. Jakie były jego dalsze losy?

Dumą wołyńskich strzelców był również inny obraz przedstawiający Komendanta. Tym cenniejszy, że to podobno oryginalny Kossak. Oryginalny Kossak w Łucku!

We wrześniu 1928 r., z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie, w Łucku odbyła się Wołyńska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, która była przygotowaniem do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Każdy majątek, każde większe wołyńskie gospodarstwo, instytucja, zakład przemysłowy starały się zaprezentować swój dorobek w trakcie tego ważnego przedsięwzięcia.

Wśród wystawców znalazły się niemal wszystkie pisma wydawane na Wołyniu, między innymi: «Przegląd Wołyński», «Ziemia Wołyńska», «Echo Rówieńskie», «Narodnyj Wisnyk» czy «Wołyner Leben». Rolę gospodyń w stylizowanym na polski dworek pawilonie «Przeglądu Wołyńskiego» pełniły urocze korespondentki pisma, a jednocześnie członkinie Związku Strzeleckiego w Łucku: Helena Małecka, czyli komendantka Okręgu Wołyń, oraz p. Sarankiewiczowa. Trudno się dziwić obecności łuckich strzelczyń w tym miejscu. Wszak w zespole redakcyjno-wydawniczym tygodnika zasiadali: prezes Okręgu ZS Wołyń mec. Antoni Staniewicz oraz komendant Okręgu ZS Wołyń Bolesław Sarankiewicz.

Najważniejsze miejsce w ustrojonym kilimami, pasiakami i trofeami myśliwskimi pawilonie «Przeglądu Wołyńskiego» zajmował oryginalny obraz olejny Wojciecha Kossaka «Piłsudski na Kasztance». Jak pisze korespondent miejscowego tygodnika, w pawilonie pisma trwał «nieustanny raut towarzysko-polityczny». Wołyńskim strzelcom, dawnym legionistom i peowiakom, z których wielu osiadło na Wołyniu zajmując często eksponowane stanowiska, «Ukochany Komendant» zdawał się jak żywy. Tak wiernie artysta odtworzył jego wizerunek z czasów kampanii wołyńskiej (w listopadzie 1927 r. Marszałek osobiście pozował do portretu w belwederskim parku).

Obraz, będący hołdem dla niezwykłego człowieka, doskonale oddawał odczucia samych strzelców. Przedstawiał dumnego Wodza Legionów Polskich. Komendant, w popielatym mundurze i czapce wojskowej, zapatrzony w dal majestatycznie zastygł na ulubionym koniu na skraju urwiska nad rzeką. Za nim z sosnowego lasu wyłania się piechota i konni oficerowie. Po ukwieconym stoku zmierzają ku przeprawie. Sinogranatowe niebo pięknie eksponuje wyrazistą postać na koniu na miękkim kobiercu wrzosowiska. Pełen dostojeństwa portret Marszałka musiał wzbudzać podziw dawnych podkomendnych. Zdjęcie obrazu oczywiście zamieszczono w powystawowym wydaniu popularnego tygodnika.

Dzieło, które ozdobiło pawilon «Przeglądu Wołyńskiego», a dla zwiedzających stanowiło prawdziwą sensację, było własnością mecenasa Jana Zaleskiego. Czyżby zatem wołyński adwokat był pierwszym właścicielem słynnego obrazu, namalowanego przez Wojciecha Kossaka w 1928 r.?! Później artysta wykonał jeszcze kilka różniących się tonacją czy liczbą osób wersji. Jakie były dalsze losy konnego portretu Marszałka, który znalazł się na wołyńskiej wystawie? Po

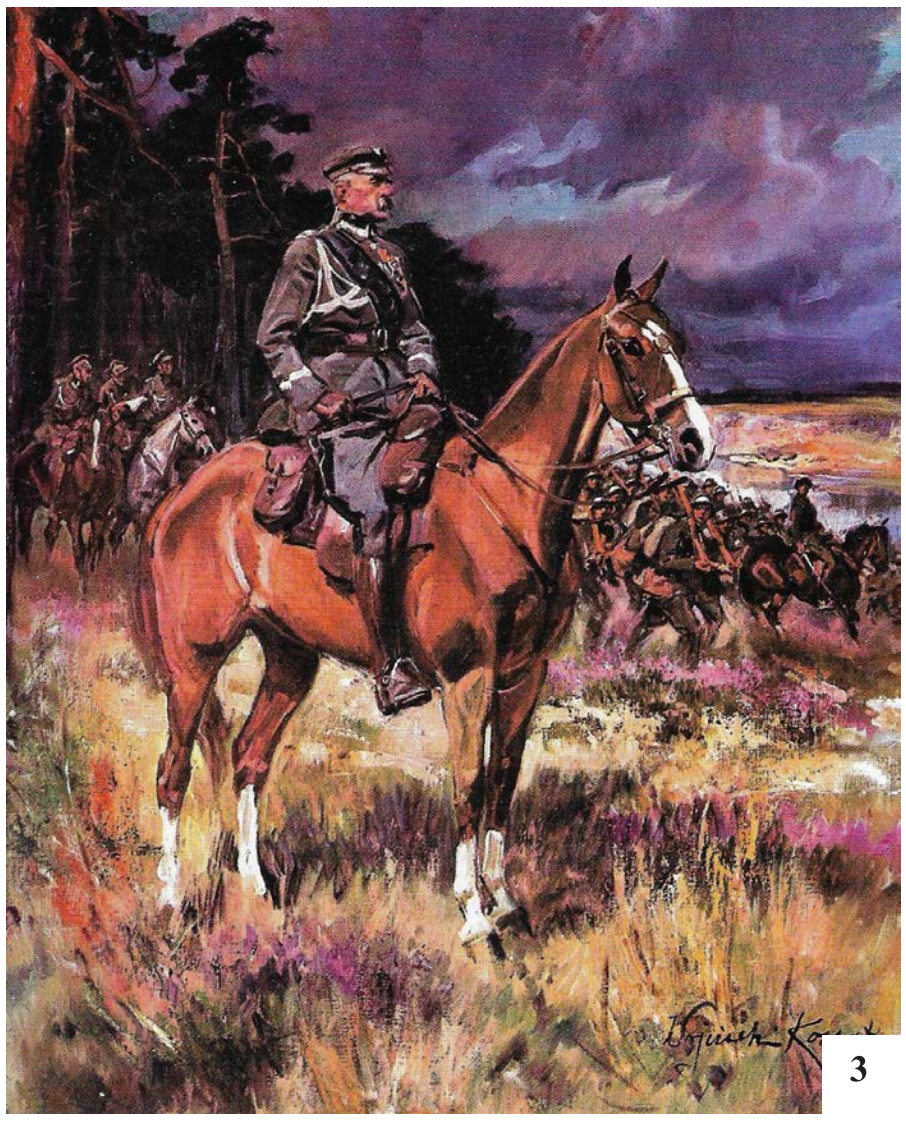

3

4

II wojnie światowej obraz zatytułowany «Józef Piłsudski na Kasztance» znajdował się w prywatnej kolekcji w Krakowie, skąd został skradziony w styczniu 1997 r. Odnaleziono go dopiero w 2016 r. w jednej z warszawskich galerii. Obecnie zdobi ściany Muzeum Narodowego w Warszawie. Czy jest to jednak ten sam obraz, który wisiał w pawilonie «Przeglądu Wołyńskiego» w czasie Wołyńskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łucku w 1928 r., budząc powszechny zachwyt odwiedzających ekspozycję strzelców?

Kresowe historie kryją mnóstwo tajemnic i niespodzianek. Niektóre z nich zapewne nigdy nie znajdą wyjaśnienia. Rozwiązanie tych zagadek rozproszeni po Polsce i po świecie przez II wojnę światową Wołyńscy Tułacze zabrali ze sobą. Niestety, z każdym milknącym kresowym sercem niknie nadzieja na odkrycie prawdy.

Małgorzata ZIEMSKA

Na zdjęciach: 1. Zniszczony przez bolszewików w sierpniu 1920 r. portret Marszałka Piłsudskiego, wiszący w starostwie dubieńskim. 2. Dubno. Zamek, gdzie w latach 30. mieściło się Starostwo. Fot. J. Horn. Z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego. 3. Wojciech Kossak, Piłsudski na Kasztance. 4. Pawilon «Przeglądu Wołyńskiego» podczas Wołyńskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej. Zdjęcie pochodzi z kolekcji Wiktora Litewczuka.

Серед учасників виставки були майже всі друковані видання, які виходили на Волині, зокрема «Przegląd Wołyński», «Ziemia Wołyńska», «Echo Rówieńskie», «Народний вісник» та «Wołyner Leben». Роль господинь у стилізованому під польську садибу павільйоні часопису «Przegląd Wołyński» виконували чарівні кореспондентки видання, які одночасно були членкинями Стрілецького союзу в Луцьку: комендантка округу «Волинь» Хелена Малецька та пані Саранкевичова. Не дивно, що луцькі стрільчині були в цьому місці, бо ж у редакційно-видавничому штаті тижневика перебували голова округу «Волинь» Стрілецького союзу Антоній Станевич та його комендант Болеслав Саранкевич.

Головне місце в кіоску тижневика «Przegląd Wołyński», прикрашеному килимами, тканими доріжками та мисливськими трофеями, займала оригінальна картина Войцеха Коссака «Пілсудський на Каштанці». Як писав кореспондент місцевого тижневика, в павільйоні видання тривав «постійний світсько-політичний раут». Волинським стрільцям, колишнім легіонерам та членам Польської військової організації, багато з яких осіли на Волині, часто займаючи помітні посади, «улюблений комендант» видавався немов живим, із такою точністю художник відтворив його образ із часів волинської кампанії (у листопаді 1927 р. маршал особисто позував йому в Бельведерському парку).

Картина, яка була виявом пошани до надзвичайної людини, чудово передавала відчуття самих стрільців. Твір представляв гордого полководця Польських легіонів. Комендант у сірому мундирі і військовому кашкеті, задивлений у далечінь, велично застиг на улюбленому коневі біля прірви над рікою. За ним із соснового лісу висуваються піхота та офіцери верхи. Заквітчаним схилом вони прямують до переправи. Синьо-фіолетове небо відтіняє виразну фігуру вершника на м'якому вересовому килимі. Сповнений достоїнства портрет маршала однозначно викликав захват серед колишніх підлеглих. Фотографію портрета, звісно, опублікували в післявиставковому номері популярного тижневика.

Робота, яка прикрашала павільйон тижневика «Przegląd Wołyński», а для відвідувачів стала справжньою сенсацією, була власністю адвоката Яна Залеського. То невже волинський адвокат був першим власником відомої картини, намальованої Войцехом Коссаком у 1928 р.?! Пізніше художник виконав ще кілька її версій, які відрізнялися між собою тональністю та кількістю персонажів. Яка була подальша доля кінного портрету маршала, що знаходився на волинській виставці? Після Другої світової війни картина під назвою «Юзеф Пілсудський на Каштанці» потрапила до приватної колекції у Кракові, з якої її викрали в січні 1997 р. Портрет віднайшли в одній із варшавських галерей лише у 2016 р. Сьогодні він прикрашає експозицію Національного музею у Варшаві. Але чи це та сама картина, яка висіла в павільйоні часопису «Przegląd Wołyński» на Волинській промислово-сільськогосподарській виставці в Луцьку 1928 р., викликаючи загальний захват стрільців, що відвідували експозицію?

Кресові історії приховують багато таємниць і несподіванок. Деякі з них, мабуть, ніколи не вдасться розгадати. Відповіді на ці загадки забрали із собою волинські блукальці, розпорошені Другою світовою війною по Польщі й цілому світу. На жаль, із кожним змовкаючим кресов'яцьким серцем, зникає надія дізнатися правду.

дубенського старости Адама Канського. Піклуючись про картину, староста звернувся до Волинського воєводського управління з проханням помістити цей твір мистецтва, який мав таку цікаву історію, у Волинський музей у Луцьку. У 1930 р. староство переїхало до Дубенського замку. Портрет маршала повісили в кабінеті Єжи Бонковича-Сіттауера – нового дубенського старости, який був одночасно повітовим комендантом Стрілецького союзу. Мабуть, тут картина й дочекалася початку Другої світової війни. Яка була її подальша доля?

Гордістю волинських стрільців був також інший портрет коменданта – ще більш цінний через те, що це була, ймовірно, оригінальна робота Коссака. Оригінальний Коссак у Луцьку!

У вересні 1928 р., із нагоди десятиліття здобуття польською державою незалежності, в Луцьку відбулася Волинська промислово-сільськогосподарська виставка, яка була підготовкою до Загальної всепольської виставки в Познані. Кожен маєток, кожне більше волинське господарство, кожна установа, кожне промислове підприємство намагалися представити свої здобутки під час цього важливого заходу.

Малгожата ЗЕМСЬКА

На фото: 1. Портрет Пілсудського з Дубенського староства, понищений більшовиками в серпні 1920 р. 2. Дубно. Замок, де в 30-х рр. знаходилося староство. Фото Й. Горн. Із волинської колекції Тадеуша Марцінковського. 3. «Пілсудський на Каштанці», Войцех Коссак. 4. Павільйон часопису «Przegląd Wołyński» під час Волинської промислово-сільськогосподарської виставки. Фото з колекції Віктора Літевчука.

Informacja wołyńska
Волинська інформація

W Łucku archeolodzy dotarli do przejścia łączącego podziemia pod Wieżą Czartoryskich oraz pod dawnym kolegium jezuickim.

•••••••

Археологи в Луцьку розкопали прохід від підземель вежі Чарторийських до підземель колишнього колегіуму єзуїтів.

Zgodnie z postanowieniem «O utworzeniu i likwidacji rejonów na Ukrainie», uchwalonym przez Radę Najwyższą Ukrainy, zamiast 16 rejonów na terenie obwodu wołyńskiego zostaną utworzone cztery: włodzimierski, kowelski, koszyrski i łucki.

•••••••

Відповідно до постанови Про утворення та ліквідацію районів в Україні, яку підтримала Верховна Рада, на Волині замість 16 діятимуть 4 райони: Володимир-Волинський, Ковельський, Камінь-Каширський і Луцький.

Centralna Komisja Wyborcza podała datę wyborów samorządowych w 54 zjednoczonych hromadach na terenie obwodu wołyńskiego – 25 października 2020 r.

•••••••

Центральна виборча комісія призначила на 25 жовтня 2020 р. місцеві вибори в 54 ОТГ Волинської області.

Na memoriale «Miejsce rozstrzelania Żydów z Łuckiego Getta» pochowano szczątki Żydów spoczywających wcześniej na nieistniejącym już cmentarzu w centrum Łucka.

•••••••

Останки євреїв, які раніше спочивали на недіючому кладовищі в центрі Луцька, перепоховали на меморіалі пам'яті «Місце розстрілу євреїв луцького гетто».

We wsi Kołodiażne w rejonie kowelskim popada w ruinę siedziba rodziny Kosaczów. Biały domek, w którym mieszkała Łesia Ukrainka, został zbudowany 120 lat temu.

•••••••

У Колодяжному Ковельського району руйнуються родинні будинки Косачів. Так, білий будиночок, у якому мешкала Леся Українка, було зведено 120 років тому.

Policjanci i przestępcy

Czasy po I wojnie światowej i wojnie bolszewickiej nie były spokojne, ale ciekawe. Powszechny dostęp do broni i przełamana w czasie wojny bariera człowieczeństwa sprzyjały napadom bandyckim. Przestępcy wokół Huty Stepańskiej i okolicy, dzielili się na «przejściowych» i «zatwardziałych». Jedni wchodzili w konflikt z prawem okazjonalnie, a drudzy żyli z przestępstwem na co dzień.

W całej Polsce znane były wyczyny bandytów spod Przeworska – Polaków Byka i Maczugi, o których rozpisywała się ówczesna prasa. Pomiędzy Derażnym, Cumaniem a Czartoryskiem grasowały dwie bandy rabunkowe Orła i Chomy, Ukraińców spod Diuksyna. Nie zapuszczały się jednak pod Hutę z powodu silnie zorganizowanego Związku Strzeleckiego, który na tamte niespokojne czasy wydawał broń swoim członkom w depozyt. Na każdy więc alarm pod bronią znajdowało się kilkudziesięciu strzelców, wspierających czterech policjantów z posterunku.

Rewir posterunku policyjnego w Hucie Stepańskiej obejmował wsie i kolonie polskie, był więc oazą spokoju. Sąsiednie rewiry, Stepań, Stydyń Wielki, Chołoniewicze, Antonówka i Rafałówka, nie miały łatwego życia, ścierały się z dominującym żywiołem ukraińskim, dla którego polski policjant był uosobieniem zła i symbolem ucisku. Policja ścigała tam złodziei drewna i organizacje narodowościowe Ukraińców i Żydów, które były antypolskie.

Komendant posterunku w Hucie miał mimo wszystko wiele kłopotów ze swoimi «przejściowymi». Nie było tygodnia bez nowego aresztanta w celi pod posterunkiem, z którym nie wiadomo, co było robić. Wszyscy natomiast wiedzieli, że aresztowanego musi utrzymać rodzina, dać mu jeść, pić i ubrać go, co często było wielkim obciążeniem, jeśli pochodził z odległej wsi lub był z biedoty. Uwzględnić trzeba było, że zwyczajowo karmiono przy okazji również policjantów. Żeby łagodnie przesłuchiwali, a i ciężkich zarzutów nie przedstawili. Posiedział więc aresztant tydzień, dwa, lub nawet trzy i trzeba było go wypuścić, żeby zrobić miejsce nowemu.

Tak było z mężem znanej w Hucie Janki Sawickiej, którą podpalił razem z kochankiem w domu wynajmowanym na sklep. Dom się spalił, kochankowie mimo zamkniętych okiennic zdołali jakoś uciec, ku niewyobrażalnemu rozczarowaniu męża. Janka po kilku dniach chodzenia uprosiła komendanta, żeby go wypuścił. W raporcie stwierdził, że dom zapalił się od lampy naftowej i uwolnił jej męża. Ten jednak po wyjściu zabrał swoje rzeczy i wyjechał. Janka szybko znalazła sobie nowego kochanka, dobrze sytuowanego.

Podobnie było z Łucjanem Brzozowskim z Wyrki, on to z kolei za namową Żyda z Rafałówki kupił sobie u niego płaszcz najnowszej mody, dwurzędowy prochowiec z gabardyny. Problemem jednak było, że nie miał pieniędzy. Żeby zdobyć grosze na kolejną ratę zmuszony był kraść. Wyszedł na dach Gracjana Brzozowskiego w Siedlisku po strzesze, zrobił dziurę w słomie i wsunął się na strych, aby nabrać zboża z beczek. Wszystko poszło prawie dobrze, worek zboża wystarczył na kolejną ratę. Łucjan jednak zapomniał zabrać płaszcz, który ściągnął z siebie i zostawił koło obrabowanego domu. Policja bez najmniejszego kłopotu odnalazła sprawcę. Po kilku dniach też go wypuścili. Żyd zabrał płaszcz, a za procent policzył sobie wcześniej zaniesione produkty i zboże. Łucjan poszedł do pracy w Janowej Dolinie, gdzie w kamieniołomie dorobił się nie tylko płaszcza, ale i roweru. We wsi zyskał przydomek Gabardyna.

Społeczeństwo żyło według wiekowych zasad. Każdy znał swoje miejsce, musiał być «człowiekiem», wtedy mógł liczyć na ludzkie traktowanie, mimo swoich ułomności i okresowych konfliktów z prawem. Jednak stała się rzecz straszna, niespodziewanie zachorowała mała córka komendanta i szybko zmarła. Żona całymi dniami płakała przy wykonanym z kremowego marmuru nagrobku. Lekarze zalecili bezzwłoczne opuszczenie Huty i tak się stało. Komendant z żoną wyjechali, żegnani ze łzami przez całą wieś. Nikt jednak nie zapamiętał ich nazwiska.

Na przestępców i zwykłych spokojnych mieszkańców padł strach, co teraz będzie? Nastały jednak czasy komendanta Tokarka, człowieka zdecydowanego, z pozoru surowego, a w duszy przyjaznego, z filozofią życia, którą głosił swoim podwładnym: «Tak karać, aby ukarany kłaniał się wam na drodze». Zyskał komendant szacunek i posłuszeństwo, do tego stopnia, że jednym zdaniem zamykał czterech rosłych i mocarnych braci Bobrów, synów Mikołaja z Wyrobek, którzy przychodzili do Huty jedynie po to, aby razem

Поліціянти і злочинці

Часи після Першої світової та польсько-більшовицької воєн були неспокійними, проте цікавими. Повсюдний доступ до зброї і зруйнований у часи війни бар'єр людяності сприяли бандитським нальотам. Злочинці довкола Гути Степанської та околиць ділилися на тимчасових і рецидивістів. Одні конфліктували із законом час від часу, а для інших злочини були буденністю.

У всій Польщі були відомі «подвиги» бандитів з-під Пшеворська, поляків Бика і Дубини, які розписувала тодішня преса. Поміж Деражним, Цуманню і Чорторийськом буйствували дві грабіжницьких банди Орла і Хоми, українців із-під Дюксина. Під Гуту вони, однак, боялися підходити через добре організований Стрілецький союз, який у ті неспокійні часи видавав своїм членам зброю на зберігання додому. Тож у стані готовності постійно перебували кілька десятків стрільців, які підтримували чотирьох поліціянтів у місцевому відділку.

Територія поліцейської дільниці в Гуті Степанській охоплювала польські села та колонії, це був оазис спокою. Сусідні дільниці – Степань, Великий Стидин, Холоневичі, Антонівка і Рафалівка – мали нелегке життя, адже там домінувала українська стихія, для якої польський поліціянт був уособленням зла і символом утиску. Поліція там боролася з розкрадачами лісу та націоналістичними організаціями українців і євреїв, які мали антипольський характер.

Комендант відділку в Гуті мав багато клопотів зі своїми тимчасовими. Тижня не проходило без нового арештанта в камері під відділком, із яким невідомо було що робити. Натомість усі знали, що арештованого повинні утримувати родичі, годувати, поїти, одягти, що часто було досить проблематичним, якщо арештант походив із далекого села або був із бідняків. Треба було брати до уваги, що за традицією родичі при нагоді годували також поліціянтів. Ну, щоби допитували не суворо і потім не висунули тяжких звинувачень. Тож арештант сидів тиждень-два, а то й навіть три, а далі треба було його випускати, щоб уступити місце новому.

Так було і з чоловіком відомої в Гуті Янки Савицької, котру він підпалив разом із коханцем у домі, орендованому під магазин. Дім згорів, коханці, попри закриті віконниці, змогли якось утекти на несказанне розчарування чоловіка. Янка, походивши кілька днів, упросила коменданта, щоб той випустив чоловіка. У рапорті службовець записав, що будинок загорівся від гасової лампи, і звільнив його. Той після звільнення зібрав свої речі і виїхав. Янка швиденько знайшла собі нового коханця, непогано забезпеченого.

Подібне було з Луціяном Бжозовським із Вирки. Той, у свою чергу, піддавшись вмовлянням єврея з Рафалівки, купив у нього плащ за останньою модою – двобортний тренчкот із габардину. Проблема полягала в тому, що в нього не було грошей. Щоби роздобути кошти на чергову кредитну сплату, він змушений був красти. Через це по стрісі заліз на дах Граціяна Бжозовського в Седлищі, зробив діру в соломі і зліз на горище, щоб набрати зерна з діжок. Все пройшло майже добре – мішка збіжжя вистачило на чергову сплату. Проте Луціян забув забрати плаща, якого зняв і залишив біля обкраденого дому. Поліція без жодних проблем знайшла злодія. Через кілька днів його теж випустили. Єврей забрав плащ, а раніше принесені йому продукти і збіжжя порахував як відсотки. Луціян пішов на роботу в Янову Долину, де в кар'єрі заробив не лише на плащ, а й на велосипед. У селі за ним закріпилося прізвисько Габардин.

Громада жила за старими правилами. Кожен знав своє місце, мав бути людиною, тоді можна була розраховувати на відповідне ставлення, попри свої вади і періодичні конфлікти із законом. Однак сталася жахлива річ: несподівано захворіла мала донька коменданта і швидко померла. Дружина цілими днями плакала над виготовленим із кремового мармуру надгробком. Лікарі наказали негайно покинути Гуту. Так вони і зробили. Комендант із дружиною виїхали, із ними зі сльозами на очах прощалося все село. Проте ніхто не запам'ятав їхнього прізвища.

Злочинців і звичайних спокійних жителів охопив страх: що тепер буде? Настали часи коменданта Токарека – людини рішучої, на вигляд суворої, а в душі лагідної, із життєвою філософією, яку він прищеплював своїм підвладним: «Карати так, щоби покараний кланявся вам на дорозі». Комендант завоював повагу і послух до такої міри, що одним реченням затримував чотирьох рослих і плечистих братів Бобрів, синів Миколая з Виробок, які приходили в Гуту лише

1

2

z miejscowymi wybić chłopców z sąsiednich wsi. Komendant kazał iść do aresztu, a oni szli. To było niewiarygodne.

Jednego wieczora na posterunek przybył saniami posłaniec. Przy posterunku bowiem mieściło się mieszkanie służbowe komendanta, podobnie było przy szkole, gdzie mieszkał kierownik szkoły, i przy poczcie. Posłaniec strwożonym głosem prosił o szybką interwencję w sąsiedniej Omelance, choć podlegała pod posterunek w Stydyniu Wielkim, ale zbyt odległym, a sprawa nagliła.

W domu Cypriana Horoszkiewicza odbywała się zabawa karnawałowa. Kiedy goście w najlepsze się bawili przy dźwiękach ludowej kapeli, do wielkiej sali, która była budowana z myślą o wynajęciu dla szkoły, wszedł Jan Sawicki. Na środku sali postawił krzesło, siadł na nim i grożąc rewolwerem muzykantom zakazał dalszej gry stwierdzając: «Dziś tańców nie będzie». Poszło o dziewczynę, która nie odwzajemniała mu uczuć. Jan był rosłym, silnym i odważnym kawalerem po wojsku, nikogo we wsi się nie bał. Nawet nie chodziło tu o jego siłę, a o koneksje licznej rodziny, na której mógł polegać. W samej tylko Hucie były 34 rodziny Sawickich, a ruszyć ich, to jakby kij wsadzić w mrowisko.

Wszyscy, więc czekali na przybycie policjantów, którzy przyjechali na dwóch saniach. Drzwi się otwarły, a w nich ukazał się Tokarek z hełmem na głowie i radomskim mauzerem w rękach. Nie przestraszyło to Jana, który stwierdził: «Komendancie, noga za próg toś trup». Komendant się zatrzymał, a następnie cofnął, stwierdzając: «Nie będzie ci do śmiechu, twój ojciec zaraz tu będzie, już po niego posłałem. Wiem coś ty za gagatek». Na sali zapanowała całkowita cisza, wszyscy wiedzieli, że Jan z wielkim szacunkiem odnosił się do rodziców. Przybyły wreszcie sanie z ojcem. Rozmowa z synem była grzeczna i cicha, mówił bez gniewu, a syn równie spokojnie mu odpowiadał. Nikt nie słyszał, co mówili. Po chwili ojciec podszedł do komendanta i powiedział: «Komendancie, mój syn powiedział, że zabawy nie będzie, to nie będzie. Mnie nie posłucha, jedynie Matki by usłuchał, ale żona już śpi i nie będę jej budził. Powiedz, komendancie, na którą godzinę ma się jutro stawić do aresztu?» «Na 9.00» – stwierdził Tokarek i policjanci odjechali. Jan tydzień siedział w celi, ku zgryzocie komendanta, bo nic sobie z tego nie robił i nie było sposobu, aby go wystraszyć. Aż go wypuścił, przecież nie podlegał pod ich rewir, a pod stydyński. Do tego ludzie prosili, żeby go wypuścić, to co miał zrobić.

W czasie obrony Huty Stepańskiej przed banderowcami Jan i bracia dzielnie walczyli w obsadzie I Sektora Obrony. Jak szli na pierwszą linię, to ojciec do synów powiedział: «Synkowie, wycofywać się nie ma gdzie». A do Janka dorzucił: «Pilnuj braci» i pobłogosławił ich. Od matki otrzymali szkaplerze poświęcone w Kazimierce, które w naszej wierze chronią od nieszczęść.

Po wojnie rodzina zajmowała się rolnictwem, komuniści zaliczyli ich do «kułaków» i traktowali jako wrogów. W czasach I Sekretarza Gierka zajęli się hodowlą kur. Pasza jednak była reglamentowana. Dla pokornych nie brakowało, Sawiccy jej nie otrzymywali, dziesiątki tysięcy kur z tego powodu padło. Nie ugięli się jednak, dziś są zamożnymi biznesmenami i doskonale sobie radzą.

Co do pozostałych losów Hucian, a związanych z tematem «policja» i «kariera powojenna», dodam, że Hucianie ze swojej ziemi poszli bosi i goli, w ciężkich czasach nie mieli nic. Nowa komunistyczna władza, mimo swoich okrucieństw ułomności i zniewolenia, dawała takim jak oni szansę na awans społeczny. W nowych granicach, gdzie Polska kończyła się na Bugu, ludność nastawiona była antykomunistycznie. Ocaleni Hucianie mieli inne odczucia, w większości nie walczyli z nową władzą, dość mieli już wojny. Poszli do szkół i masowo się kształcili upatrując w tym swoją przyszłość. Z dawnej parafii Huta Stepańska wyszło 2 generałów, 14 pułkowników i dziesiątki oficerów wojska i milicji. Innym tematem są stanowiska cywilne i zawodowe, gdzie parafianie zajmowali równie ważne posady.

Takie to Huciańskie losy.

Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Szczepan Horoszkiewicz stoi na miejscu, gdzie zaczynała się wieś Omelanka. 2. Tokarek – komendant policji z Huty Stepańskiej. Zdjęcie udostępnione autorowi przez Edwarda Kwiatkowskiego. 3. Sawicki. Zdjęcie udostępnione autorowi przez Edwarda Kwiatkowskiego. 4. Sawiccy z Huty. 1938 r. Zdjęcie udostępnione autorowi przez Edwarda Kwiatkowskiego.

3

для того, аби з місцевими побити хлопців із сусідніх сіл. Комендант наказував їм іти під арешт і вони йшли. Це було неймовірно.

Одного вечора у відділок прибув на санях гонець. Біля відділку містилася службова квартира коменданта, так само було й при школі, де жив її керівник, і при пошті. Гонець стривоженим голосом просив про негайне втручання в сусідній Омелянці: хоч вона й підпорядковувалася поліції з Великого Стидина, але це було надто далеко, а справа була невідкладна.

У домі Ципріяна Горошкевича відбувалася карнавальна вечірка. Коли забава була в розпалі й гостей розважали сільські музики, до великої зали, яку збудували, щоб здати її в оренду школі, увійшов Ян Савицький. Посередині зали він поставив крісло, сів на нього і, погрожуючи музикантам револьвером, заборонив грати далі й заявив: «Сьогодні танців не буде». Справа була в дівчині, яка не відповіла взаємністю на його почуття. Ян був високим, сильним і відважним холостяком після армії, нікого в селі не боявся. Тут йшлося навіть не про його силу, а про численних родичів, на яких він міг покластися. У самій лише Гуті нараховувалося 34 сім'ї Савицьких, а зачепити їх, то ніби всадити дрючка в мурашник.

Тож усі чекали на прибуття поліціянтів, які приїхали на двох санях. Двері відчинилися і з'явився Токарек із шоломом на голові і радомським маузером у руках. Це не злякало Яна, який сказав: «Коменданте, нога через поріг і ти труп». Комендант застиг, а потім ступив назад, сказавши: «Зараз тобі буде не до сміху: твій батько приїде, я послав за ним. Я знаю, що ти за зіллячко». У залі запала цілковита тиша. Всі знали, що Ян із великою повагою ставився до батьків. Прибули нарешті сани з батьком. Розмова із сином була ввічлива й тиха, батько говорив без гніву, а син так само спокійно йому відповідав. Ніхто не чув, про що вони говорили. За хвилину батько підійшов до коменданта і повідомив: «Коменданте, якщо мій син сказав, що забави не буде, то не буде. Мене він не послухає, тільки матір би послухав, але дружина вже спить і я не буду її будити. Скажи, коменданте, о котрій годині він має бути в арештантській?» «О дев'ятій», – відказав Токарек і поліціянти поїхали. Ян тиждень сидів у камері, на лихо комендантові, бо абсолютно цим не переймався і не було змоги на нього якось вплинути. Аж врешті Яна випустили, адже арештований підпадав не під гутянську юрисдикцію, а під стидинську. До того ж люди просили його випустити. То що було робити?

Під час оборони Гути Степанської від бандерівців Ян із братами мужньо воював у 1-му секторі. Коли вони йшли на передову, то батько сказав синам: «Синочки, відступати немає куди». А Янеку наказав: «Пильнуй братів». І благословив їх. Від матері вони отримали скапулярії, освячені в Казимирці, які, як ми віримо, бережуть від нещасть.

Після війни сім'я займалася сільським господарством. Комуністи зарахували їх до куркулів і трактували як ворогів. У часи першого секретаря партії Ґерека вони зайнялися вирощуванням курей. Проте пашу тоді відпускали лімітовано. Для покірних нічого не бракувало, а Савицькі її не отримали і десятки тисяч курей через це подохли. Проте Савицькі не піддалися, зараз вони заможні бізнесмени і чудово собі радять.

Щодо доль інших гутян, пов'язаних із поліцією та післявоєнною кар'єрою, додам, що вони зі своєї землі пішли голі й босі, у важкі часи не мали нічого. Нова комуністична влада, попри жорстокість та поневолення, давала таким, як вони, шанс на соціальний розвиток. У нових кордонах, де Польща закінчувалася на Бузі, населення було налаштоване антикомуністично. Вцілілі гутяни мали інші почуття, у своїй більшості вони не боролися з новою владою, їм було вже досить війни. Вони пішли вчитися, бо бачили в цьому своє майбутнє. З колишньої парафії Гута Степанська вийшли 2 генерали, 14 полковників і десятки офіцерів армії та міліції. Іншою темою є цивільна сфера, де гутяни також займали важливі посади.

Такі ось долі гутян.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Щепан Горошкевич стоїть на місці, де починалася Омелянка. 2. Токарек – комендант поліції в Гуті Степанській. Фото з архіву Едварда Квятковського. 3. Савіцький. Фото з архіву Едварда Квятковського. 4. Савіцькі з Гути. Фото з архіву Едварда Квятковського.

4

Sławomir Misiak nowym Konsulem Generalnym RP w Łucku

Славомір Місяк – новий Генеральний консул Польщі в Луцьку

31 lipca zakończyła się kadencja Konsula Generalnego RP w Łucku Wiesława Mazura. Na tym stanowisku zastąpił go Sławomir Misiak.

31 липня завершилася каденція Генерального консула Республіки Польща в Луцьку Вєслава Мазура. Новим очільником консульства став Славомір Місяк.

Obaj dyplomaci pod koniec lipca spotkali się z przewodniczącą Wołyńskiej Rady Obwodowej Iryną Wachowicz, pełniącym obowiązki mera Łucka Hryhorijem Pustowitem oraz kierownikiem Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Działalności Projektowej Łuckiej Rady Miejskiej Wiktorią Homonec.

Wiesław Mazur był Konsulem Generalnym RP w Łucku od kwietnia 2017 r. W wywiadzie udzielnym «Monitorowi Wołyńskiemu» na początku swojej kadencji powiedział: «Karierę dyplomatyczną zaczynałem od Mongolii, gdzie byłem kierownikiem administracyjno-finansowym z uprawnieniami konsularnymi. Później przez sześć lat kierowałem Wydziałem Konsularnym RP w Kairze, a następnie moja droga była ukierunkowana na Ukrainę. Od 2010 r. byłem Konsulem Generalnym RP w Odessie. Z kolei zostałem Konsulem Generalnym RP w Sewastopolu. Otwierałem ten konsulat, od początku go organizowałem, ale niestety również musiałem go zamknąć – po aneksji Krymu przez Rosję. 8 marca 2014 r. w ciągu 24 godzin musiałem zamknąć placówkę i uciekać przed moskalami z Krymu. Następnie przez ponad rok byłem Konsulem Generalnym RP we Lwowie i z Lwowa miałem przyjemność przyjechać do Łucka».

Kariera dyplomatyczna Sławomira Misiaka, od sierpnia br. Konsula Generalnego RP w Łucku, rozpoczęła się w 2000 r. Przed objęciem obecnej funkcji pracował w ambasadach Polski w Czechach, Grecji, Azerbejdżanie, w Konsulacie Generalnym RP w Brześciu na Białorusi oraz w różnych departamentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. W następnym numerze «Monitora Wołyńskiego» ukaże się tekst rozmowy ze Sławomirem Misiakiem. Zapraszamy do lektury!

MW
Fot. Łucka Rada Miejska

Обидва дипломати попередньо провели зустрічі з головою Волинської обласної ради Іриною Вахович, виконувачем повноважень Луцького міського голови Григорієм Пустовітом і керівницею управління міжнародного співробітництва та проєктної діяльності міськради Вікторією Гомонець.

Вєслав Мазур був Генеральним консулом РП у Луцьку з квітня 2017 р. В інтерв'ю, яке дипломат дав «Волинському монітору» на початку своєї каденції, він сказав: «Дипломатичну кар'єру я починав у Монголії, де був адміністративно-фінансовим керівником із консульськими повноваженнями. Пізніше протягом шести років я очолював Консульський відділ РП у Каїрі, а потім моя дорога вела в Україну. Із 2010 р. я був Генеральним консулом РП в Одесі. Потім став Генеральним консулом РП у Севастополі. Я відкривав це консульство, із самого початку його організовував, але, на жаль, саме я змушений був також припинити його роботу після анексії Криму Росією. 8 березня 2014 р. упродовж 24 годин я мав закрити дипломатичне представництво і тікати від москалів із Криму. Потім більше року я був Генеральним консулом РП у Львові і звідти мав приємність приїхати до Луцька».

Дипломатична кар'єра Славоміра Місяка, який із серпня є Генеральним консулом Республіки Польща у Луцьку, розпочалася у 2000 р. Він працював у посольствах Польщі в Чехії, Греції, Азербайджані, Генеральному консульстві РП у Бресті (Білорусь) та різних департаментах Міністерства закордонних справ РП. У наступному номері «Волинського монітора» читайте інтерв'ю зі Славоміром Місяком.

ВМ
Фото: Луцька міська рада

Archiwum Akt Nowych zaprezentowało portal o 1920 roku

Польський Архів нових актів запустив портал про 1920 рік

W Archiwum Akt Nowych zaprezentowano portal edukacyjny www.1920.gov.pl – informuje serwis historyczny dzieje.pl.

Архів нових актів представив освітній портал www.1920.gov.pl. Про це повідомляє історичний сайт dzieje.pl.

Od 20 lipca działa portal edukacyjny www.1920.gov.pl, który z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej przygotowały Archiwa Państwowe i Archiwum Akt Nowych we współpracy z Muzeum Plakatu w Wilanowie. Jest to portal edukacyjny z bogatym zasobem źródeł historycznych.

Stronę zaprojektowano jako kalendarium i opis wydarzeń dzień po dniu związanych z rokiem 1920, ze szczególnym uwzględnieniem Bitwy Warszawskiej. Nowoczesna forma portalu ma charakter informacyjny, popularyzatorski i edukacyjny, a archiwalna i historyczna opowieść wzbogacona jest dodatkowo o treści wizualne – unikalne źródła archiwalne, niezwykłe fotografie i mapy.

Strona będzie uzupełniana codziennie o nowe, nieznane materiały umieszczane na bieżąco do 11 listopada.

Bitwa Warszawska, która rozegrała się między 13 a 15 sierpnia 1920 r. na przedpolach Warszawy, była najważniejszą batalią wojny polsko-bolszewickiej, która zadecydowała o niepodległości Polski i uratowała Europę przed bolszewizmem. Wydarzenie zostało uznane za jedną z osiemnastu przełomowych bitew w dziejach świata.

Źródło: dzieje.pl

Із 20 липня діє освітній портал www.1920.gov.pl, який із нагоди 100-ї річниці Варшавської битви підготували Державні архіви в Польщі та Архів нових актів у співпраці з Музеєм плакату у Вілянові. На сайті оприлюднено історичні документи з архівних фондів.

Портал розробили як календар і розповідь день за днем про 1920 р., з особливим акцентом на Варшавській битві. Сучасний формат сайту має інформаційний, популяризаторський та освітній характер, а архівна й історична частини додатково збагачені візуальними елементами, зокрема унікальними архівними документами, цікавими фотографіями та картами.

На сайті щодня з'являтимуться нові, досі невідомі матеріали. Інформація оновлюватиметься регулярно до 11 листопада.

Варшавська битва, яка відбулася 13–15 серпня 1920 р. неподалік польської столиці, була вирішальною для польсько-більшовицької війни, мала ключове значення для незалежності Польщі та врятувала Європу від більшовицької навали. Цю подію визнали однією з вісімнадцяти переломних битв в історії світу.

Джерело: dzieje.pl

Trwa rekrutacja na szkolenia dla dyrektorów szkół i prezesów organizacji polonijnych

Триває набір на тренінг для директорів шкіл і керівників полонійних організацій

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza dyrektorów szkół polonijnych i prezesów polskich organizacji oświatowych do udziału w szkoleniu on-line pt. «W poszukiwaniu sensu – rola wartości w budowaniu dobrostanu w życiu zawodowym i prywatnym osób zarządzających».

Szkolenie jest realizowane w ramach projektu «ABC klasy polskiej. Program doskonalenia nauczycieli polonijnych» współfinansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Cel szkolenia: zweryfikowanie własnych przekonań na temat efektywnego zarządzania w trudnych czasach; nabycie i/lub pogłębienie umiejętności trafnej identyfikacji obszarów do rozwoju w ujęciu potrzeb jednostki, zarządzanego zespołu oraz organizacji (szkoły, stowarzyszenia itp.)

Czas trwania szkolenia: 3 spotkania on-line po 3 godziny dydaktyczne.

Szkolenie będzie realizowane za pośrednictwem platformy ZOOM.

Formularz zgłoszeniowy należy wypełnić do 15 sierpnia. Decyduje kolejność zgłoszeń!

Po zakończeniu rekrutacji uczestnik uzyska informację na temat terminu szkoleń i harmonogramu prac.

Osoba do kontaktu: Julia Savelieva, j.savelieva@wid.org.pl

Źródło: wid.org.pl

Фонд «Свобода і демократія» запрошує директорів польських шкіл і керівників полонійних освітніх організацій взяти участь в онлайн-тренінгу «У пошуках сенсу – роль цінностей для створення доброї атмосфери в професійному та приватному житті керівників».

Тренінг відбудеться в рамках проєкту «ABC польського класу. Програма вдосконалення полонійних учителів», фінансову підтримку якого здійснює Міністерство національної освіти РП.

Мета тренінгу – перевірка власних знань про ефективне управління в складні часи; набуття і/або поглиблення вміння визначати напрямки для розвитку з урахуванням потреб окремих працівників, колективу та організації (школи, товариства і т. д.)

Тривалість тренінгу – три онлайн-зустрічі по три академічні години.

Навчання відбуватиметься на платформі ZOOM.

Реєстраційний формуляр потрібно заповнити до 15 серпня. Увага: пріоритет надаватиметься тим учасникам, які першими надішлють заявки!

Після закінчення набору учасників кожен із них отримає інформацію про дати проведення тренінгу та розклад занять.

Контактна особа – Юлія Савельєва (j.savelieva@wid.org.pl).

Джерело: wid.org.pl

«Gaude Polonia»: trwa nabór na rok 2021

«Gaude Polonia»: триває набір на 2021 рік

Narodowe Centrum Kultury w Warszawie ogłasza nabór do XX edycji (na rok 2021) Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP «Gaude Polonia».

Program «Gaude Polonia» przeznaczony jest dla młodych twórców i tłumaczy literatury polskiej z krajów Środkowo-Wschodniej Europy.

Pobyt stypendialny w Polsce będzie trwać od 1 lutego do 31 lipca 2021 r. Nabór uczestników odbywa się na drodze konkursu. Stypendyści będą realizować swoje projekty pod opieką uznanych polskich artystów i instytucji kultury. Wysokość stypendium wynosi 3 750 zł brutto miesięcznie.

Dziedziny: film, fotografia, historia i krytyka filmu, muzyki, sztuki, teatru, konserwacja dzieł sztuki, literatura/przekład, muzealnictwo, muzyka, sztuki wizualne, te atr.

Termin zgłoszeń do udziału w programie upływa 15 października 2020 r.

Program polega na półrocznym pobycie w Polsce, w czasie którego Konkursem objęte są stypendia półroczne w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2021 r.

Wymagane dokumenty:

– wniosek o przyznanie stypendium;

– minimum 2 rekomendacje od twórców uznanych w wybranej przez kandydata dziedzinie;

– portfolio w wariancie papierowym lub na pendrive i CD/DVD.

Od kandydatów wymagana jest znajomość języka polskiego przynajmniej na poziomie podstawowym.

Szczegółowy regulamin programu można znaleźć tu: https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia/programy/gaude-polonia

Wnioski o stypendium można składać w Instytucie Polskim w Kijowie (ul. Chmielnickiego 29/2, lok. 17, 01030 Kijów) lub bezpośrednio w Narodowym Centrum Kultury w Warszawie (ul. Płocka 13, 01-231 Warszawa).

Źródło: www.gov.pl/web/ukraina

Національний центр культури у Варшаві оголосив набір на XX конкурс у рамках стипендійної програми міністра культури і національної спадщини РП «Gaude Polonia» на 2021 р.

Програма «Gaude Polonia» призначена для молодих митців і перекладачів польської літератури з країн Центрально-Східної Європи.

Стипендійна програма триватиме в Польщі з 1 лютого до 31 липня 2021 р. Відбір учасників відбудеться на конкурсній основі. Стипендисти реалізуватимуть свої проєкти під керівництвом відомих польських митців та діячів культури. Розмір щомісячної стипендії становить 3 750 злотих.

Галузі: кіно, фотографія, історія та критика кіно, музики й театру, реставрація творів мистецтва, література/переклад, музейна справа, візуальне мистецтво.

Прийом заявок на участь у програмі триватиме до 15 жовтня 2020 р.

Необхідні документи:

– заявка про надання стипендії;

– мінімум 2 рекомендації від осіб, які в обраній сфері є визнаними авторитетами;

– портфоліо в паперовому вигляді або на флешці чи диску CD/DVD.

Від кандидатів вимагається володіння польською мовою, щонайменше на початковому рівні.

Положення про програму «Gaude Polonia» можна знайти тут: https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia/programy/gaude-polonia

Заявки можна подавати в Польському інституті в Києві (вулиця Богдана Хмельницького, 29/2, офіс 17, 01-030 Київ) або безпосередньо в Національному центрі культури у Варшаві (вулиця Плоцька, 13, 01-231 Варшава).

Джерело: www.gov.pl/web/ukraina

Wołyńska kampania Legionów na fotografiach Stanisława Janowskiego

Волинська кампанія легіонів на фото Станіслава Яновського

Dzięki digitalizacji różne epoki historyczne stają się coraz bardziej znane i lepiej rozumiane. Na przykład ikonografia I wojny światowej znacznie poszerzyła się w ciągu ostatnich lat o nowe ucyfrowione materiały ciągle ukazujące się w Internecie. Pewnie dziwnie to brzmi, jednak to właśnie dzięki strasznej i krwawej wojnie możemy dziś tak wiele dowiedzieć się o tym okresie historii naszego kraju.

Wśród prac dziesiątków fotografów wojskowych z polskiej, austriackiej czy rosyjskiej strony tamtego konfliktu zbrojnego jest seria fotografii wykonanych przez znanego krakowskiego malarza, ilustratora i scenografa Stanisława Janowskiego.

Stanisław Janowski urodził się w Krakowie w 1866 r. Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych oraz w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Będąc już znanym i cenionym malarzem, Janowski w 1901 r. poślubił Gabrielę Zapolską – naszą sławną wołyńską rodaczkę i popularną w owym czasie aktorkę i pisarkę. Projektował i malował kostiumy do sztuk teatralnych Zapolskiej oraz wykładał kostiumologię w szkole dramatycznej założonej przez nią w Krakowie. Reżyserował również jej przedstawienia i projektował scenografię. Po przeprowadzce do Lwowa kierował wędrownym teatrem Gabrieli Zapolskiej, dla którego malował dekoracje. W 1912 r. malarz został mianowany profesorem Wolnej Akademii Sztuki we Lwowie.

Znany malarz do Legionów Polskich wstąpił we wrześniu 1914 r., już po rozwodzie z Zapolską. Brał udział w walkach na Słowacji, w Małopolsce i w Karpatach, a w 1916 r. na Wołyniu, pełniąc funkcję komendanta oddziału sztabowego.

Pozostawił po sobie interesującą dokumentację fotograficzną przedstawiającą Polesie Wołyńskie i żołnierskie życie.

Cykl jego fotografii «Z życia legionisty» znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Kra-

Завдяки оцифровуванню ми все більше дізнаємося про різні історичні епохи та краще їх розуміємо. Наприклад, іконографія Першої світової війни протягом останніх років значно розширилася за рахунок нових оцифрованих матеріалів, які постійно з'являються в інтернеті. Мабуть, це звучить дивно, але саме завдяки тій страшній кровопролитній війні зараз ми так багато взнаємо про цей період історії нашого краю.

Серед робіт десятків військових фотографів із польської, австрійської чи російської сторін того збройного конфлікту є серія знімків, створених відомим краківським художником, ілюстратором і сценографом Станіславом Яновським.

Станіслав Яновський народився у Кракові в 1866 р. Він навчався у Краківській школі образотворчих мистецтв та Мюнхенській королівській академії мистецтв.

Уже будучи відомим і успішним художником, Яновський у 1901 р. одружився з Габрієлею Запольською – нашою славною волинською землячкою і вже відомою на той час акторкою та письменницею. Він проєктував і малював костюми для театральних постановок Габрієлі Запольської та викладав костюмологію у драматичній школі, заснованій нею у Кракові. Він також був режисером та постановником її вистав. Після переїзду до Львова Яновський керував мандрівним театром Габрієлі Запольської, для якого створював декорації. У 1912 р. художник став професором Вільної академії мистецтв у Львові.

Відомий митець вступив у ряди Польських легіонів у вересні 1914 р., уже після розлучення із Запольською. Він брав участь у боях легіонів у Словаччині, Малопольщі, Карпатах, а в 1916 р. – на Волині, займаючи посаду коменданта штабового підрозділу.

У своєму доробку він залишив нам цікаві фотодокументи, що представляють Волинське Полісся та солдатське життя.

1

2

3

4

kowie i jest dostępny do przeglądania w Internecie: https://cutt.ly/1atocGo

Dzięki fotografiom Stanisława Janowskiego możemy zobaczyć, jak w owym czasie wyglądały cerkwie w Okońsku, Czewlu, Piasecznej, nieistniejący dziś klasycystyczny kościół w Bucyniu lub myśliwski pałac Sapiehów w Wielicku czy cmentarz w Wołczecku. Te zdjęcia świetnie pokazują, jak wyglądały obozy legionowe, umocnienia polowe i życie codzienne żołnierzy oraz miejscowej poleskiej ludności.

Wykonał również wiele fotografii portretowych swoim kolegom oraz malownicze ujęcia pułkowych koni, które go, jako zawołanego koniarza i świetnego jeźdźca, bardzo fascynowały.

Wiadomo, że niektóre fotografie posłużyły mu potem do rysunków, akwarel i obrazów olejnych.

Podczas postoju jego 2 Pułku Ułanów w Czewlu (obecnie rejon starowyżewski) wykonał mnóstwo zdjęć. Jedne z najciekawszych pochodzą ze wspólnej zabawy z miejscową ludnością i zostały wykonane w maju 1916 r. Później artysta ujął to na swoim obrazie, wykorzystując jednocześnie dwie fotografie.

Obraz «Ułani, ułani, chłopcy malowani…», powstały w tymże 1916 r., znajduje się obecnie z zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Stanisław Janowski powrócił do malarstwa.

Przez całe życie malarz stworzył mnóstwo pięknych pejzaży, martwych natur, scen rodzajowych, portretów (w tym znane portrety Gabrieli Zapolskiej). Był też współautorem największego polskiego obrazu «Panorama Tatr» powstałego w latach 1894–1896 oraz monumentalnej panoramy Lwowa przedstawiającej miasto z drugiej połowy XVIII w, powstałej w 1929 r. z przeznaczeniem na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Jego prace znajdują się obecnie w Muzeach Narodowych w Krakowie Warszawie, Wrocławiu i Lwowie, w Bibliotece Jagiellońskiej, w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa oraz na Wawelu, w warszawskim Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Muzeum Teatralnym oraz w Muzeum Wojska Polskiego, w muzeach w Nowym Sączu i Piotrkowie Trybunalskim.

Roman PAWLUK

Na zdjęciach: 1. Cerkiew Wniebowzięcia NMP w Okońsku. 2. Kościół Ofiarowania NMP w Bucyniu. 3. Myśliwski pałac Sapiehów w Wielicku. 4. Obóz w Piasecznej. Posiłek żołnierski. 5. Przegląd oddziałów Legionów Polskich przez generała Friedricha von Bernhardiego w Czeremosznie. 6. Ppor. Tadeusz Grabowski. 7–8. Żołnierze 2 Pułku Ułanów na wiejskiej zabawie w Czewlu. 9. Obraz Stanisława Janowskiego «Ułani, ułani, chłopcy malowani...» ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Цикл його фотографій «Із життя легіонера» знаходиться в колекції Національного музею у Кракові. Їх можна вільно переглянути в інтернеті: https://cutt.ly/1atocGo

Завдяки світлинам Станіслава Яновського ми можемо побачити, якими в той час були церкви в Оконську, Чевелі, Пісочному, зниклі на сьогодні костел у Буцині в стилі класицизму та мисливський палац Сапегів у Велицьку під Ковелем, цвинтар у Вовчицьку. Ті знімки чудово ілюструють, як виглядали табори легіонерів, бойові укріплення та щоденне життя військових і місцевого поліського населення.

Він зробив багато фотопортретів своїх колег і мальовничих знімків з армійськими кіньми, якими він, як істинний поціновувач коней і чудовий наїзник, неабияк захоплювався.

Відомо, що деякі свої фотографії Яновський використав пізніше для малюнків, акварелей та масляних картин.

У дні перебування 2-го уланського полку в Чевелі (сучасна Старовижівщина) він зробив там багато фотографій. Одна з найцікавіших – серія знімків спільної забави з місцевими жителями, зроблена у травні 1916 р. Пізніше художник зобразив свято на своєму полотні, використавши одночасно дві світлини.

Картина «Ułani, ułani, chłopcy malowani…», написана в тому ж 1916 р., знаходиться сьогодні в колекції Національного музею у Кракові.

Після здобуття Польщею незалежності Станіслав Яновський повернувся до живопису.

Протягом усього свого життя він створив безліч чудових пейзажів, натюрмортів, жанрових композицій, портретів (зокрема, відомі портрети Габрієлі Запольської). Він був співавтором найбільшої в історії польської картини «Панорама Татр», створеної в 1894–1896 рр., та монументальної панорами Львова другої половини XVIII ст., виконаної в 1929 р. для Всепольської виставки в Познані.

Його роботи знаходяться в національних музеях Кракова, Варшави, Вроцлава та Львова, Ягеллонській бібліотеці, Історичному музеї міста Кракова та Королівському замку на Вавелі, варшавському Музеї літератури імені Адама Міцкевича, Театральному музеї, Музеї Війська Польського, музеях Нового Сонча та Пьотркова-Трибунальського.

Роман ПАВЛЮК

На фото: 1. Успенська церква в Оконську. 2. Введенський костел у Буцині. 3. Мисливський палац Сапегів у Велицьку. 4. Табір у Пісочному. Солдатський обід. 5. Стройовий огляд Польських легіонів генералом Фрідріхом фон Бернгарді в Черемошному. 6. Підпоручник Тадеуш Грабовський. 7–8. Солдати 2-го уланського полку на сільській забаві в Чевелі. 9. Картина Станіслава Яновського «Ułani, ułani, chłopcy malowani…» з колекції Національного музею у Кракові.

5

6

7

8

9

100 lat temu w okolicach Krzemieńca

100 років тому неподалік Кременця

Artykuł opisuje ciąg dalszy wydarzeń wojennych po bitwach o Dubno i Chorupań, zamieszczonych w poprzednim numerze «Monitora Wołyńskiego» (nr 14 z 16.07.2020) oraz przedstawia losy Polskiego Cmentarza pod wsią Kimnata w rejonie krzemienieckim.

1

Na polu za wsią Kimnata (wcześniej Kimnatka, polska nazwa – Komnatka) w pobliżu Poczajowa z daleka widać krzyż, a wokół niego kilka wysokich cyprysów. Od 100 lat to miejsce nazywane jest przez miejscowych Polskim Cmentarzem. Znalazło tutaj spoczynek 77 osób – żołnierzy Wojska Polskiego oraz Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Oto przebieg wydarzeń rozgrywających się 100 lat temu na pobliskich terenach będących teatrem bitew wojny polsko-bolszewickiej.

Po dwukrotnym opanowaniu Dubna i Chorupania oddziały 18 Dywizji Piechoty 6 Armii WP pod naciskiem przeważających sił 1 Armii Konnej Budionnego wczesnym rankiem 20 lipca 1920 r. opuściły te miejscowości. Zgodnie z rozkazem Sztabu Frontu należało ściągnąć wojska pod Brody – do następnego punktu działań bojowych na obszarach wołyńsko-podolskich. Właśnie tam bolszewicy skierowali Armię Konną.

Na obszarze od Dubna do Brodów działały jednostki podporządkowane 18 Dywizji Piechoty wspomaganej przez X Brygadę Piechoty z udziałem 49 pp, 145 rezerwowego pp, 18 pp, 42 pp i pododdziałów ukraińskiej artylerii polowej. Dowódca 18 DP gen. Franciszek Krajowski po opuszczeniu Dubna, w wyniku 36-godzinnego forsownego przemarszu, z resztką przemęczonego wojska przybył do Radziwiłłowa rankiem 21 lipca, gdzie stały tabory pułków i zakłady dywizyjne. Na żołnierzy wreszcie czekał kilkudniowy wypoczynek.

W tymże dniu X Brygada Piechoty wraz z 105 pp dostała rozkaz, by opuścić Krzemieniec i linię Ikwy oraz podążyć do Leduchowa (18 km na płd. wsch. od Brodów). 23 lipca do gen. Krajowskiego przyszedł meldunek z dowództwa X Brygady Piechoty: «105 pp, jako łącznik pomiędzy 18 DP a X DP, o godz. 4-tej 23 lipca wyruszył z jedną baterią z Leduchowa w kierunku wioski Hrada. Po drodze we wsi Waligóry pułk napotkał oddział nieprzyjacielski w sile 450 piechoty i szwadronu kozaków, którego po 3-godzinnej walce odrzucił. Dalej pułk zajął wieś Kimnatkę, gdzie miał łączność z lewoskrzydłowymi oddziałami X Br. Piech. przez 19 pp. W dalszym natarciu odrzucił też nieprzyjaciela z Zielonej Komarówki. Lecz, około godz. 18-tej, w czasie przemarszu do Podkamienia w polu koło Kimnatki otrzymał na swoją lewą flankę silny atak kilku pułków jazdy czerwonych z dwoma samochodami pancernymi i został prawie otoczony». Poległo wówczas 75 % stanu pułku. Reszta przez pola dostała się do Poczajowa, a następnie, już bez potyczek z nieprzyjacielem, do Podkamienia.

To wszystko, co wiadomo o poległych na polu koło Kimnatki 23 lipca 1920 r.

«Istniejąca literatura wojenna nie zna pojęć «bitew pod Kimnatką czy Sapanowem». Są to małe miejscowości, przez które przetaczały się wojska obu stron kilkakrotnie. Działania te znane są pod ogólnym wyrazem – bitwa pod Brodami. Można to też określić jako działania w rejonie Krzemieńca. W lipcu 1920 r. była to walka z wyborną kawalerią Semena Budionnego na froncie, rozciągniętym na ponad 100 km. Trzeba wprost powiedzieć, że młode siły polskie zaczęły ulegać demoralizacji, gdyż były bardzo wyczerpane walką z tak niebezpiecznym przeciwnikiem» – napisał do mnie w liście Jacek Myszkowski, heraldyk z Warszawy, który przekazał mi publikacje zawierające informacje o wojennych działaniach w pobliżu Krzemieńca. Dostałam je od niego 10 lat temu, kiedy w 90. rocznicę wydarzeń pod Kimnatką odbyło się ponowne poświęcenie odnowionych mogił na Polskim Cmentarzu.

Podczas bitwy pod Kimnatką w polu pracowali miejscowi chłopi, którzy byli świadkami tego wydarzenia. Przerażeni opowiedzieli we wsi to, co zobaczyli. W następnym dniu mieszkańcy Kimnatki przyszli na usiane trupami pobojowisko. Wykopali duży dół i złożyli w nim ciała 72 żołnierzy polskich i 5 wojaków ukraińskich z artylerii. Nie wiem, czy postawili wówczas krzyż, ale zachowały się informacje o tym, że ogrodzili to miejsce, i później, przejeżdżając obok, zdejmowali czapki przy zbiorowym grobie. Wkrótce zaczęli nazywać to miejsce Polskim Cmentarzem.

W okresie międzywojennym Polska oddała hołd swoim bohaterom. W tym miejscu usypano trzy mogiły, postawiono krzyże, posadzono drzewka. Uroczyste otwarcie memoriału, czyli Polskiego Cmentarza, nastąpiło w maju 1935 r., zostało zorganizowane przez miejscowe i powiatowe władze z udziałem przedstawicieli dowództwa 12 Pułku Ułanów Podolskich z Białokrynicy, nauczycieli i uczniów Liceum Krzemienieckiego, miejscowych szkół oraz mieszkańców pobliskich wsi. Grała wojskowa orkiestra dęta, zabierali głos kolejni mówcy, uczniowie recytowali wiersze. Cmentarzyk przetrwał do wybuchu II wojny światowej i wkroczenia «wyzwolicieli». Zaniedbany, zarastał chwastem i tarniną. Ale miejscowi nadal nazywali to miejsce Polskim Cmentarzem.

Już w niepodległej Ukrainie krzemieniecy Polacy założyli Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego. Po jakimś czasie postanowili zadbać o cmen-

Стаття описує продовження бойових дій після битв за Дубно і Хорупань, про які йшлося в попередньому номері «Волинського монітора» (№ 14 від 16.07.2020) та розповідає про долю Польського цвинтаря біля села Кімната Кременецького району.

2

У полі за селом Кімната (раніше – Кімнатка, польська назва – Комнатка), поблизу Почаєва, здалеку видно хрест, а біля нього – кілька високих туй. Протягом 100 років місцеві називають це місце Польським цвинтарем. Тут знайшли спочинок 77 осіб – солдатів Війська Польського та армії УНР.

Ось перебіг подій, що розігралися 100 років тому на цих землях, які були театром бойових дій польсько-більшовицької війни.

Після дворазового здобуття Дубна і Хорупані підрозділи 18-ї піхотної дивізії 6-ї армії Війська Польського під натиском переважаючих сил 1-ї Кінної армії Будьонного рано вранці 20 липня 1920 р. залишили ці населені пункти. Відповідно до наказу штабу фронту потрібно було сконцентрувати війська під Бродами до наступних бойових операцій у волинсько-подільському регіоні. Саме туди більшовики направили Кінну армію.

На території від Дубна до Бродів діяли підрозділи, підпорядковані 18-й піхотній дивізії, підкріпленій 10-ю піхотною бригадою за участю 49-го, 18-го, 42-го піхотних полків і 145-го резервного піхотного полку та підрозділів української польової артилерії. Командувач 18-ї піхотної дивізії, генерал Францішек Крайовський після здачі Дубна та 36-годинного марш-кидку з рештками втомленого війська вранці 21 липня прибув до Радивилова, де стаціонував військовий полковий табір та дивізійний шпиталь. На солдатів нарешті очікував кількаденний відпочинок.

Того ж дня 10-та піхотна бригада разом із 105-м піхотним полком отримала наказ залишити Кременець та лінію Ікви і передислокуватися до Лідихова (18 км на південний схід від Бродів). 23 липня генерал Крайовський отримав рапорт командування 10-ї бригади піхоти: «105-й піхотний полк, як зв'язковий між 18-м та 10-м піхотними дивізіями, о 4.00 23 липня вирушив з однією батареєю з Лідихова в напрямку села Гряда. Дорогою в селі Валігури полк зіткнувся з підрозділом противника, що складався з 450 піхотинців та козачого ескадрону, який вдалося відкинути після тригодинного бою. Потім полк зайняв село Кімнатка, де об'єднався з лівофланговими підрозділами 10-ї піхотної бригади через 19-й піхотний полк. Під час подальшої атаки полк витіснив противника із Зеленої Комарівки. Однак близько 18.00 під час маршу до Підкаменя в полі поблизу Кімнатки зазнав на своєму лівому фланзі потужної атаки з боку кількох кавалерійських полків Червоної армії з двома бронеавтомобілями і був майже оточений». Тоді полягли 75 % особового складу полку. Решта полями дісталася до Почаєва, а пізніше, вже без сутичок із противником, до Підкаменя.

Це все, що відомо про полеглих 23 липня 1920 р. у полі біля Кімнатки.

«У наявній воєнній літературі не трапляються поняття «битва під Кімнаткою чи Сапановом». Це малі населені пункти, через які неодноразово перекидалися війська обох сторін. Ці бойові дії відомі під загальної назвою – битва під Бродами. Їх можна також назвати бойовими діями під Кременцем. У липні 1920 р. це була битва з елітними загонами кавалерії Семена Будьонного на фронті, що розтягнувся більше як на 100 км. Варто прямо сказати, що серед молодих польських сил почала ширитися деморалізація, оскільки вони були дуже виснажені боротьбою з таким небезпечним противником», – написав у листі до мене Яцек Мишковський, геральдист із Варшави, який передав мені публікації з описом бойових дій в околицях Кременця. Я отримала їх 10 років тому, коли у 90-ту річницю подій під Кімнаткою відбулося повторне освячення відновлених поховань на Польському цвинтарі.

Під час битви під Кімнаткою в полі працювали місцеві селяни, які стали свідками цієї події. Вони з жахом розповіли в селі про те, що побачили. Наступного дня мешканці Кімнатки прийшли на всіяне трупами поле битви. Вони викопали велику яму й поховали в ній тіла 72 польських солдатів та 5 українських артилеристів. Я не знаю, чи встановили тоді хрест, але збереглася інформація про те, що це місце вони обгородили і потім, проїжджаючи повз цю братську могилу, знімали кашкети. Невдовзі це місце почали називати Польським цвинтарем.

У міжвоєнний період Польща вшанувала своїх героїв. На цьому місці насипали три могили, встановили хрести, висадили дерева. Урочисте відкриття меморіалу, тобто Польського цвинтаря, яке відбулося у травні 1935 р., організували місцеві й повітові органи влади за участю представників командування 12-го полку подільських уланів із Білокриниці, викладачів та учнів Кременецького ліцею, місцевих шкіл та мешканців навколишніх сіл. Грав військовий духовий оркестр, звучали промови, учні декламували вірші. Цвинтар проіснував до початку Другої світової війни та приходу «визволителів». Занедбаний, він заростав бур'янами та тернами. Але

tarz pod Kimnatką. Władze na wszystkich lokalnych szczeblach zaakceptowały tę inicjatywę. W sierpniu 2009 r. grupa ochotników na czele z ówczesnym prezesem TOKP Janem Moroziukiem przystąpiła do prac. Było to zadanie nie lada. Obiekt daleko – 20 km od Krzemieńca, 2 km za wsią, w czystym polu, daleko nawet od polnej drogi. Dojazd, maszyny, materiały – o wszystko należało zadbać.

Z pomocą przyszedł i kluczową rolę w wykonaniu tego zadania odegrał Michał Stradomski, dyrektor wiejskiej szkoły, syn Polaka Jana Stradomskiego. Ciężarówki, spychacze, piasek, woda, jedzenie – o wszystko, czego potrzebowała brygada «Sami Swoi» (tak żartobliwie nazywaliśmy zespół odnawiający Polski Cmentarz) zadbał własnym sumptem.

Powszechną radość wywołało odnalezienie w trakcie prac fundamentu zbiorowej mogiły. Na nim został wylany betonowy cokół. Zakończenie robót nastąpiło w czerwcu 2010 r., a już 1 sierpnia, w upalną niedzielę, w 90. rocznicę bitwy, odbyło się uroczyste otwarcie odnowionego Polskiego Cmentarza, na którym postawiono krzyż-pomnik oraz zamontowano tablice z napisami po polsku i po ukraińsku: «W tym miejscu spoczywają żołnierze 18. Dywizji Wojska Polskiego oraz wojacy Ukraińskiej Armii Ludowej, polegli w lipcu 1920 roku w walkach z konną Armią Budionnego. Chwała i cześć ich pamięci. Wdzięczni Rodacy. 2010 rok».

W uroczystości wzięło udział ponad 100 osób – duchowni, przedstawiciele rady wiejskiej, Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, dziennikarze, członkowie Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu oraz krzemienieckiej parafii katolickiej, członkowie ukraińskiego towarzystwa «Proswita».

Na Polskim Cmentarzu pod Kimnatką odbyła się msza żałobna. Mogiły zostały poświęcone przez dwóch kapłanów, katolickiego i prawosławnego: ks. Władysława Iwaszczaka i o. Anatolia Dowhaluka. Zabierały głos kolejne osoby. Niespodzianką dla wszystkich stał się wiersz wyrecytowany przez sędziwego pana – ten sam wiersz jako uczeń miejscowej szkoły recytował w maju 1935 r. podczas otwarcia Polskiego Cmentarza. Cała uroczystość została opisana przez «Kurier Galicyjski».

Od tej pory upłynęło 10 lat. Każdego roku przed Zaduszkami razem z księdzem jedziemy do Kimnatki na Polski Cmentarz oraz do naszego dobrego przyjaciela i dobroczyńcy Michała Stradomskiego, który do dzisiaj opiekuje się Polskim Cmentarzem położonym w czystym polu na miejscu walk pod Kimnatką.

Jadwiga GUSŁAWSKA,
Krzemieniec

Artykuł napisany w oparciu o książkę «Pierwsza wojna polska: 1918–1920» (Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego, Naczelnej Komendy Wojska Polskiego we Lwowie oraz Dowództwa Głównego w Poznaniu, oprac. przez kpt. Stefana Pomarańskiego, Warszawa 1920) oraz II tom «Wojna polsko-bolszewicka. Kalendarium 1919–1920 r.» (Koszalin 1990).

Na zdjęciach: 1. Brygada «Sami Swoi» – członkowie Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu na czele z Janem Moroziukiem (stoi trzeci z prawej). 2010 r. 2. Członkowie Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego odwiedzają Polski Cmentarz pod Kimnatką.

місцеві й надалі називали це місце Польським цвинтарем.

Уже в незалежній Україні кременецькі поляки заснували Товариство відродження польської культури імені Юліуша Словацького. Через якийсь час вони вирішили подбати про цвинтар під Кімнаткою. Влада на всіх місцевих рівнях підтримала цю ініціативу. У серпні 2009 р. група добровольців на чолі з тодішнім головою товариства Яном Морозюком приступила до роботи. Це було нелегке завдання. Об'єкт знаходиться далеко – 20 км від Кременця і 2 км від села, в чистому полі, далеко навіть від польової дороги. Доїзд, устаткування, матеріали – про все треба було подбати.

Тоді на допомогу прийшов (та ще й відіграв ключову роль у реалізації цього завдання) Михайло Страдомський – директор сільської школи, син поляка Яна Страдомського. Вантажівки, бульдозери, пісок, вода, їжа – все, що було потрібне бригаді «Самі свої» (так жартівливо ми називали групу осіб, що відновлювала Польський цвинтар), він профінансував за власний рахунок.

Загальну радість викликав віднайдений під час робіт фундамент братської могили. На ньому і був залитий бетонний цоколь. Роботи були завершені в червні 2010 р., а вже 1 серпня, спекотної неділі, у 90-ту річницю битви відбулося урочисте відкриття відновленого Польського цвинтаря, на якому було встановлено хрест-пам'ятник та дошки з написами польською й українською мовами: «На цьому місці спочивають солдати 18-ї дивізії Війська Польського та вояки Армії Української Народної Республіки, які полягли в липні 1920 р. у боях з Кінною армією Будьонного. Слава і честь їхній пам'яті. Вдячні співвітчизники. 2010 р.»

В урочистостях взяли участь понад 100 осіб: духовенство, представники сільської ради, Генерального консульства РП у Львові, журналісти, члени Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці, кременецької римо-католицької парафії, українського товариства «Просвіта».

На Польському цвинтарі під Кімнаткою відправили заупокійне богослужіння. Могили освятили два священники, римо-католицький і православний: отці Владислав Іващак і Анатолій Довгалюк. Присутні виголошували промови. Несподіванкою для всіх став вірш, продекламований сивочолим чоловіком, – той самий вірш, який він, як учень місцевої школи, декламував у травні 1935 р. під час відкриття Польського цвинтаря. Перебіг усього заходу описало видання «Kurier Galicyjski».

Із того часу минуло 10 років. Кожного року перед Днем спомину всіх померлих ми разом зі священником їдемо до Кімнатки на Польський цвинтар, а також до нашого доброго друга і добродія Михайла Страдомського, який досі опікується Польським цвинтарем, розташованим у чистому полі на місці боїв під Кімнаткою.

Ядвіга ГУСЛАВСЬКА,
Кременець

Стаття написана за матеріалами книги «Pierwsza wojna polska: 1918–1920» (зведення для преси з Генерального штабу, Головної комендатури Війська Польського у Львові та Головного командування в Познані, опрацьовані капітаном Стефаном Помаранським, Варшава 1920 r.) та II тому видання «Wojna polsko-bolszewicka. Kalendarium 1919–1920 r.» (Кошалін, 1990 р.).

На фото: 1. Група «Самі свої» – члени Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці на чолі з Яном Морозюком (стоїть третій справа). 2010 р. 2. Члени Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького відвідують Польський цвинтар під Кімнаткою.

Wspólnie sprzątanie na cmentarzach w Lubomlu i Mielnikach

Спільне прибирання на цвинтарях у Любомлі та Мельниках

Członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego, pracownicy Centrum Integracji Zamłynie oraz parafianie kościoła Trójcy Przenajświętszej na czele z ks. Janem Burasem w lipcu wspólnie porządkowali polski cmentarz wojskowo-cywilny w Lubomlu.

Uczestnicy akcji kosili trawę i wycinali krzewy, zamiatali i wynosili śmieci z terenu cmentarza. Nekropolię porządkowali: Tamara Własiuk, Natalia Sokowikowa, Jewhen Błoński, Natalia Błońska-Podolak, Mychajło Klejzun, Nazar Kurej, Walentyna Olech, Jaryna Olech, Władysław Syrotiuk, Włodzimierz Pedycz. Była to kontynuacja prac przeprowadzonych przez członków SKP im. Michała Ogińskiego w Lubomlu w maju i czerwcu.

Członkowie oddziału SKP im. Michała Ogińskiego w rejonie szackim Oleg Lisowskij, Wadym Szacznin oraz Kateryna Szaczanin w lipcu uporządkowali także groby żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w Mielnikach.

Włodzimierz PEDYCZ
Fot. Jaryna OLECH i Wadym SZACZANIN

Члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського, працівники центру інтеграції «Замлиння» та парафіяни костелу Святої Трійці на чолі з ксьондзом Яном Бурасом у липні впорядковували польське військово-цивільне кладовище в Любомлі.

Учасники акції косили траву, стригли кущі, загрібали та виносили сміття за межі цвинтаря. У впорядкуванні кладовища взяли участь Тамара Власюк, Наталія Соковікова, Євген Блонський, Наталія Блонська-Подоляк, Михайло Клейзун, Назар Курей, Валентина Олех, Ярина Олех, Владислав Сиротюк, Володимир Педич. Вони продовжили роботи, які члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі розпочали в травні та червні цього року.

Також у липні члени Шацького підвідділу ТПК імені Міхала Огінського Олег Лісовський, Вадим Шачанін та Катерина Шачанін прибрали поховання польських прикордонників у Мельниках.

Володимир ПЕДИЧ
Фото: Ярина ОЛЕХ та Вадим ШАЧАНІН

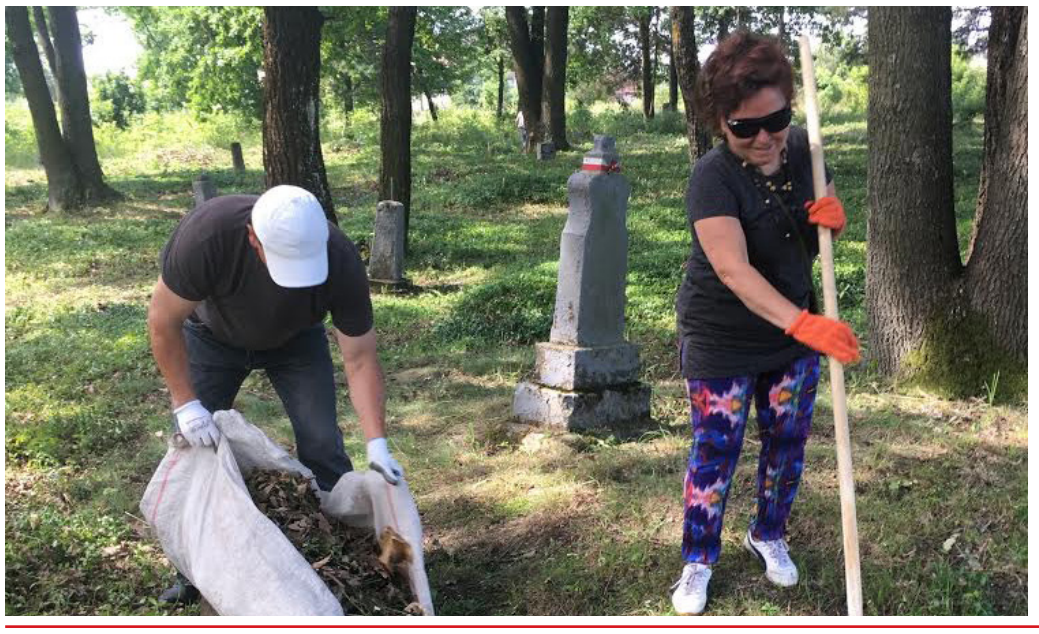

Polacy w czasie kwarantanny: studentka Karolina Kochanowska z Tarnopola

Поляки на карантині: студентка Кароліна Кохановська з Тернополя

Ostatnia bohaterka naszego cyklu «Ukraina. Polacy podczas kwarantanny» to Karolina Kochanowska, studentka Wydziału Medycznego na Tarnopolskim Narodowym Uniwersytecie Medycznym im. Iwana Horbaczewskiego.

O sobie

Jestem Karolina, mam 21 lat. Pochodzę z małego miasteczka Głogów na zachodzie Polski. W chwili obecnej (*rozmowa odbywała się wiosną* – red.) studiuję na pierwszym roku Wydziału Medycznego Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. Iwana Horbaczewskiego.

W mojej grupie jest czworo studentów z Polski. Dlaczego wybrałam studia na Ukrainie? Bo mogę sobie na to pozwolić ze względów finansowych. Zbierając opinie polskich medyków dowiedziałam się, że kształcenie na Tarnopolskim Narodowym Uniwersytecie Medycznym jest na dość wysokim poziomie i wielu polskich lekarzy ma dyplomy właśnie tej uczelni.

Nauka odbywa się w języku angielskim, co dla mnie jest bardzo wygodne. Ukraińcy to mili, sympatyczni, szczerzy ludzie. Na początku jedynym dla mnie problemem był język ukraiński.

Marzę, by zostać kardiologiem. Po studiach, żeby potwierdzić swoje kwalifikacje, muszę jeszcze zdać egzaminy w Polsce, a dalej będę się zastanawiać, ponieważ kardiologia to bardzo odpowiedzialny dział medycyny.

Czego pozbawiła mnie kwarantanna?

Kwarantanna dość poważnie wpłynęła na moje życie. Codziennie spotykałam się na lekcjach z mnóstwem ludzi. Ale już od kilku miesięcy, ze względu na izolację, nie widuję się ze swoimi przyjaciółmi. Komunikujemy przez internet – ale to zupełnie co innego, niż żywa rozmowa.

Podczas studiów każdego dnia chodziłam pieszo ponad 6 kilometrów, bo budynki uniwersytetu są na różnych ulicach, a lekcje miałam we wszystkich. Więc ganiałam między nimi, żeby się nie spóźniać. I teraz brakuje mi ćwiczeń fizycznych.

Czego nauczyła mnie kwarantanna?

Życie jest nieprzewidywalne. W Tarnopolu mieszkam razem ze swoim chłopakiem i kotem Zbyszkiem. Bardzo chcieliśmy spędzić Wielkanoc w domu z rodziną, ale potrzebowaliśmy specjalnego pozwolenia, by przekroczyć granicę. Załatwienie formalności zajęło nam 2 tygodnie. Bardzo prosiłam pracowników konsulatu, by zaznaczyli w pozwoleniu, że Zbyszek też ma prawo przekroczyć granicę.

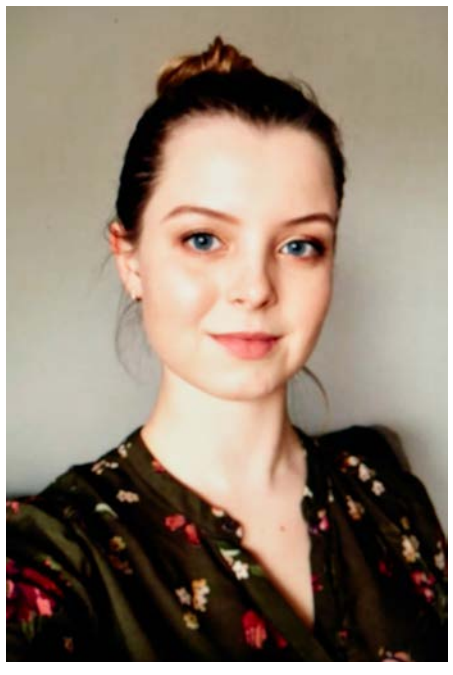

Następnie razem z innymi studentami wynajęliśmy auto i dojechaliśmy do granicy. Wyglądaliśmy dość zabawnie. Na kolanach miałam walizę, a na walizie leżał Zbyszek. Straż Graniczna długo szukała pana Zbyszka i było bardzo zabawnie gdy okazał się nim kot. Na szczęście pozwolili nam wjechać na polską stronę. Tam już czekali na nas nasi rodzice, którzy spędzili 8 godzin w drodze, by nas zabrać dwoma samochodami. Dla bezpieczeństwa oddali nam jeden samochód, żebyśmy dojechali do domu.

Po kwarantannie

Marzę o podróży do Austrii. Mieliśmy zaplanowaną i opłaconą wycieczkę, ale niestety została odwołana. Chcę nareszcie spotkać się ze swoją rodziną i przyjaciółmi, pójść na koncert. Chce mi się żyć pełną parą.

Rozmawiała Olena SZULHA
Fot. Walentyn KUZAN

Остання учасниця циклу «Україна. Поляки на карантині» – Кароліна Кохановська, студентка медичного факультету Тернопільського національного медичного університету імені Івана Горбачевського.

Про себе

Мене звати Кароліна і мені 21 рік. Я походжу з маленького містечка Глогув, що знаходиться на заході Польщі. Зараз навчаюся на першому курсі медичного факультету в Тернопільському національному медичному університеті імені Івана Горбачевського (*розмова відбулася навесні цього року*, – ред.).

У моїй групі вчаться четверо студентів із Польщі. Чому я обрала освіту в Україні? Тому що з фінансової боку я можу собі це дозволити. Збираючи рекомендації польських медиків щодо внз, я дізналася, що освіта в Тернополі на досить високому рівні й багато польських лікарів мають дипломи саме Тернопільського національного медичного університету.

Навчання відбувається англійською мовою, що для мене дуже комфортно. Українці – приємні в спілкуванні, щирі та доброзичливі. Єдиною проблемою для мене спершу була українська мова.

Я мрію стати кардіологом. Після випуску з університету мушу здати іспит у Польщі для підтвердження рівня моєї освіти, а далі буду вирішувати, адже кардіологія – дуже відповідальна галузь медицини.

Чого позбавив мене карантин?

Карантин доволі сильно вплинув на моє життя. Щодня я спілкувалася з великою кількістю людей на лекціях та семінарах, зустрічалася з друзями. Через соціальну дистанцію я не бачила своїх друзів кілька місяців. Ми спілкуємося в чатах та дзвонимо одне одному, але це зовсім не те.

Також мені не вистачає фізичного навантаження. Для того, щоб встигати на лекції, мені доводилося ходити пішки до 6 км щодня, адже приміщення університету розташовані по всьому місту.

Чого мене навчив карантин?

Тому, що життя – непередбачуване. В Тернополі я живу на квартирі разом зі своїм хлопцем та котом Збишеком. Ми дуже хотіли провести Великдень удома, в колі родини, але для перетину кордону нам потрібні були дозвільні документи. Оформлення паперів зайняло два тижні, і я дуже просила працівників консульства, щоб у документі зазначили, що Збишек теж має право перетнути кордон.

Далі разом з іншими студентами ми найняли авто і доїхали до пункту пропуску Шегині. Виглядали ми досить дотепно. На колінах лежали валізи, а на валізах – Збишек. Працівники прикордонної служби шукали пана Збишека і дуже сміялись, бо це був кіт. На щастя, нам дозволили в'їхати на територію Польщі. Наші батьки їхали 8 годин, щоб забрати нас двома машинами. При цьому вони не могли з нами контактувати, тому просто лишили нам авто для доїзду.

Після карантину

Після карантину я мрію поїхати в подорож до Австрії. У нас був запланований та оплачений тур, але його відмінили. Я хочу побути зі своєю родиною, побачити друзів та сходити на концерт. Мені хочеться відчути життя на повну.

Розмовляла Олена ШУЛЬГА
Фото: Валентин КУЗАН

Zdobądź nagrodę dla doświadczonego nauczyciela

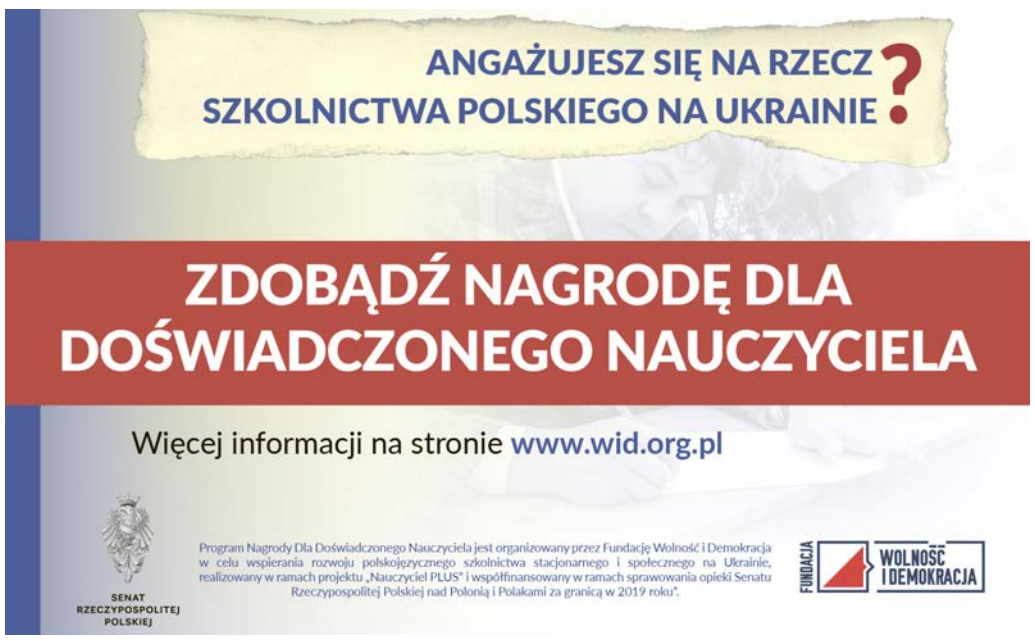

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza pedagogów do udziału w Programie dla Doświadczonego Nauczyciela w ramach projektu «Nauczyciel PLUS».

Jeśli jesteś doświadczonym nauczycielem, chcesz podzielić się swoją wiedzą, angażujesz się na rzecz szkolnictwa polskiego na Ukrainie, zgłoś się do nas i zgarnij Nagrodę dla Doświadczonego Nauczyciela – czytamy na stronie Fundacji.

Warunkiem aplikowania o nagrodę jest dołączenie dwóch scenariuszy lekcji oraz opisu innych przedsięwzięć szkolnych. Przesłane materiały edukacyjne zostaną zamieszczenia na stronie Platforma Dobrych Praktyk prowadzonej przez Fundację Wolność i Demokracja.

Wnioski o nagrodę należy złożyć do 30 września 2020 r. drogą mailową na adres: fundacja@wid.org.pl z adnotacją «Nagroda dla Doświadczonego Nauczyciela».

W ramach programu nagrodą finansową zostanie uhonorowanych 7 nauczycieli. Decyzje dotyczące przyznania Nagrody zostaną ogłoszone 16 października 2020 r.

Zgłoszenie do nagrody doświadczonego nauczyciela oraz Regulamin Programu można pobrać tu: https://wid.org.pl/zdobadz-nagrode-dla-doswiadczonego-nauczyciela-2020/

Program Nagrody Dla Doświadczonego Nauczyciela jest prowadzony przez Fundację Wolność i Demokracja w celu wspierania rozwoju polskojęzycznego szkolnictwa stacjonarnego i społecznego na Ukrainie i jest realizowany w ramach projektu «Nauczyciel PLUS».

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Źródło: wid.org.pl

Strach ma wielkie oczy

Nie lubię pająków. Każdy, nawet ten co to niby cały świat kocha, też czegoś lub kogoś nie lubi. Jeden zupy pomidorowej (choć trudno w to uwierzyć), drugi sąsiada (to akurat smutne), a jeszcze inny wycieczek rowerowych – albowiem męczą go wielce.

Na mnie przedstawiciele szczękoczułkowców robią ogromne i raczej negatywne wrażenie – nie jest to ten typ doznań, w którym popadamy w niczym nieograniczony zachwyt. Głupio się przyznać, ale niestety trochę się ich boję, podobnie jak krów na pastwisku (poza tym krowy lubię, byle na odległość).

Pierwsze sceny filmu «Lot», w których kapitan William «Whip» Whitaker grany przez Denzela Washingtona wyprowadza ostro samolot poza strefę burzową, mrożą krew w żyłach. Pamiętam, że w czasie seansu, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, w sali kinowej zaległa martwa cisza. Ustały wszelkie ciamkania związane z jedzeniem popcornu, siorbania coli i chrzęsty oraz szelesty wszelkiej maści papierkami (swoją drogą, zachowaniu ludzkiemu w miejscach publicznych warto poświęcić odrębne rozważania).

Widzowie wbici w fotele siedzieli jak słupy soli. I w tej martwej ciszy, ni stąd ni zowąd, rozległ się czyjś histeryczny chichot. Trzeba bardzo dużo złej woli, aby posądzać człowieka o to, że taki obraz może rozbawić go do łez i przy tej okazji śmieje się radośnie całą gębą. Oczywistym jest, że nerwowe rżenie jest najczęstszą reakcją niektórych ludzi na przeżywanie wielkiego stresu i niepokoju. Uczucie strachu jest znane każdemu, nawet najodważniejszemu człowiekowi.

Zdecydowana większość społeczeństwa boi się dentysty jak diabeł święconej wody, na rozmowy kwalifikacyjne w sprawie pracy chodzimy zazwyczaj z duszą na ramieniu, a niejeden najadł się strachu, gdy groziło mu kolejne oblanie egzaminu na prawo jazdy. Są też i tacy ludzie na świecie, którzy własnego cienia się boją i tym z całego serca współczuję. Stanu takiego nie lubimy, jest niekomfortowy i źle wpływa na naszą psychikę. Ważne jednak, aby strach zawsze pokonać, a tak naprawdę jak ognia bać się nieszczerych ludzi.

Strach ma wielkie oczy wówczas, gdy sami wyolbrzymiamy jakieś zagrożenie, które tak naprawdę wcale takie groźne nie jest.

Mrozić krew w żyłach, czyli wywoływać przerażenie, strach.

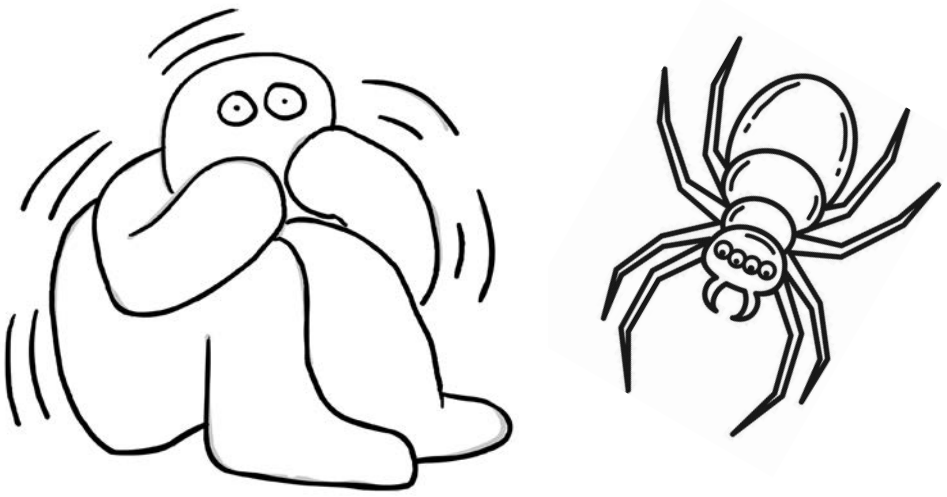

Martwa cisza to taka absolutna, całkowita, w której nie słychać najmniejszego szmeru, no może z wyjątkiem przelatującej muchy.

Stać lub **siedzieć jak słup soli**, to trwać w kompletnym bezruchu.

Histeryczny chichot – nerwowy, niemający nic wspólnego z radosnym śmiechem.

Śmiać się całą gębą (a czasem od ucha do ucha), czyli radośnie i pogodnie, bez ograniczeń, swobodnie.

Bać się jak diabeł święconej wody lub **bać się jak ognia** – oznacza wielki strach, przerażenie.

Z duszą na ramieniu, najeść się strachu – też znaczy bać się.

Boi się własnego cienia – tak powiemy o człowieku tchórzliwym i ponad miarę ostrożnym.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

У страху великі очі

Не люблю павуків. Кожен, навіть той, хто ніби обожнює увесь світ, теж чогось або когось не любить. Хтось – томатний суп (хоч важко в це повірити), другий – сусіда (а це якраз сумно), інший – велосипедних прогулянок, адже вони його надзвичайно втомлюють.

На мене представники хеліцерових справляють сильне і радше негативне враження – вони не викликають у мене нічим не обмеженого захвату. Незручно зізнаватися, але, на жаль, я їх трохи побоююся, так само, як корів на пасовищі (хоча корів я люблю, тільки здаля).

Перші кадри фільму «Рейс», коли капітан Вільям «Віп» Вітекер, котрого грає Дензел Вашингтон, небезпечним маневром виводить літак поза зону грози, морозять кров у жилах. Пам'ятаю, що під час сеансу, як за дотиком чарівної палички, у глядацькому залі залягла мертва тиша. Втихли всі плямкання, пов'язані з жуванням попкорну, сьорбання коли, шурхіт та шелепання різних папірців (взагалі-то людській поведінці в громадських місцях варто були би присвятити окремі роздуми).

Глядачі, заклякши в кріслах, сиділи як соляні стовпи. І в цій мертвій тиші ні звідси ні звідти пролунав чийсь істеричний смішок. Треба бути дуже негативно упередженим, аби звинуватити людину в тому, що така сцена може розвеселити її до сліз, тож вона радісно сміється на всю губу. Звісно, нервовий сміх – це найчастіша реакція деяких людей, коли вони відчувають великий страх і неспокій. А почуття страху відоме кожній, навіть найвідважнішій людині.

Абсолютна більшість громадськості боїться дантистів як чорт свяченої води, на співбесіду з працевлаштування ми зазвичай ідемо з душею на плечі і не один із нас наївся страху, коли йому загрожував черговий провал іспиту на водійські права. Є на світі й такі люди, які бояться власної тіні, і їм я від усього серця співчуваю. Ми не любимо цього стану, він некомфортний і погано впливає на нашу психіку. Важливо, однак, завжди перемагати страх і боятися як вогню лише нещирих людей.

Страх має великі очі (**strach ma wielkie oczy**) тоді, коли ми самі перебільшуємо якусь загрозу, яка насправді не є аж такою небезпечною.

Морозити кров у жилах (**mrozić krew w żyłach**) – викликати переляк, страх. Український відповідник – кров холоне в жилах.

Мертва тиша (**martwa cisza**) – абсолютна тишина, в якій не чути ані найменшого звуку, ну може, тільки за винятком дзижчання мухи.

Стояти або сидіти як соляний стовп (**stać** lub **siedzieć jak słup soli**) – перебувати в цілковитій нерухомості.

Істеричний смішок (**histeryczny chichot**) – нервовий сміх, який не має нічого спільного з радісним сміхом.

Сміятися на всю губу чи від вуха до вуха (**śmiać się całą gębą,** а часом **od ucha do ucha**) – радісно, щиро, без обмежень, вільно.

Боятися як чорт свяченої води або як вогню (**bać się jak diabeł święconej wody** або **bać się jak ognia**) – великий страх, жах.

З душею на плечі, наїстися страху (**z duszą na ramieniu, najeść się strachu**) – це теж боятися.

Боїться власної тіні (**boi się własnego cienia**) – так ми говоримо про боягузливу й надмірно обережну людину.

Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Stypendia dla młodych nauczycieli

Trwają zgłoszenia do Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela dla nauczycieli wykładających w języku polskim w placówkach oświatowych na Ukrainie.

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza młodych nauczycieli polskiego pochodzenia z Ukrainy uczących przedmiotów ojczystych w szkołach z polskim językiem nauczania, szkołach z funkcjonującymi klasami polskimi, w szkołach sobotnio-niedzielnych oraz punktach nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczystych działających przy stowarzyszeniach i parafiach do składania wniosków w ramach Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela.

Celem Programu jest wsparcie finansowe młodych nauczycieli, którzy rozpoczynają pracę zawodową w placówce oświatowej lub pracują w niej nie dłużej niż 5 lat.

O Stypendium może się ubiegać pełnoletni Kandydat, który spełnia następujące kryteria:

– jest obywatelem Ukrainy,

– jest nauczycielem nauczającym w języku polskim w placówce oświatowej na Ukrainie,

– pracuje w placówce oświatowej nie dłużej niż 5 lat,

– posiada potwierdzoną przynależność do narodu polskiego (Kartę Polaka) lub udokumentowane polskie pochodzenie,

– angażuje się bezpośrednio w działalność na rzecz Polaków mieszkających na Ukrainie.

W celu uzyskania Stypendium należy złożyć kompletny wniosek stypendialny zgodnie z zapisami Regulaminu wypełniony na załączonym formularzu, wyłącznie drogą mailową na adres: fundacja@wid.org.pl z adnotacją w tytule: «Stypendium młodego nauczyciela».

Termin złożenia wniosku: do 30 września 2020 r.

Wszelkie informacje oraz warunki otrzymania stypendium znajdują się w Regulaminie Programu Stypendialnego Młodego Nauczyciela. Regulamin oraz formularz wniosku stypendialnego można pobrać na stronie Fundacji Wolność i Demokracja: wid.org.pl

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Źródło: wid.org.pl

Roman Ingarden – fenomenalny polski filozof

Роман Інгарден – феноменальний польський філософ

«Kto chce być filozofem, musi raz zacząć żyć intelektualnie na własną odpowiedzialność – inaczej w ogóle nie warto zabierać się do filozofii» – to słowa Romana Ingardena – polskiego filozofa, jednego z patronów roku 2020.

Roman Ingarden urodził się i zmarł w Krakowie. Związany był też z Lwowem, gdzie studiował filozofię i matematykę oraz wykładał na Uniwersytecie Jana Kazimierza, z Getyngą, gdzie studiował pod opieką Edmunda Husserla, z Lublinem, Warszawą, Toruniem, Wiedniem, Fryburgiem i z Końskimi.

Uczeń Edmunda Husserla zainteresowany był problemami ontologicznymi, aksjologicznymi i estetycznymi, teorią poznania i teorią człowieka. Szczególnie wiele uwagi poświęcił Ingarden dziełu literackiemu jako wielowarstwowemu przedmiotowi intencjonalnemu. Za najważniejszy w nim uważał język ze zdaniami i ich znaczeniami. W roku 1931 ukazała się jego książka zatytułowana «O dziele literackim».

W poglądach dotyczących istnienia świata przeciwstawiał się swojemu nauczycielowi Husserlowi i stał na stanowisku realizmu w odróżnieniu od idealizmu Husserla. Odróżnił ontologię od metafizyki, podzielił ją na egzystencjalną, formalną i materialną. Temu zagadnieniu Ingarden poświęcił trzy tomy zatytułowane «Spór o istnienie świata». Rozważał, czy świat istnieje intencjonalnie, tak jak dzieła sztuki, czy też niezależnie od świadomości.

W zakresie teorii poznania także był zwolennikiem realizmu. Uważał, że proces poznawczy odbywa się we wzajemnym oddziaływaniu przedmiotu i świadomości, a teoria poznania bada przedmioty ze względu na ich istotę. Poznanie dokonuje się poprzez wrażenia, ich różnorodną jakość, treść i kontekst wrażeń.

Jeśli chodzi o teorię człowieka to wyrażał pogląd, że natura ludzka realizuje się w przekraczaniu zwierzęcości i tworzeniu świata kultury i nauki. Człowiek, według niego, dąży do realizacji wartości moralnych i estetycznych, żyje w dwóch światach: w świecie natury i w świecie kultury. Jest więc istotą rozdwojoną. Ingarden twierdził, że człowiek jest bytem osobowym, pragnie wolności, prawdy, dobra i piękna. Musi też być odpowiedzialny za swoje czyny, świadomy celów i nie powinien znajdować się pod presją zewnętrzną. O nas, w «Książeczce o człowieku», napisał tak: «Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada z powrotem i bez ratunku w swoją czystą zwierzęcość, która stanowi jego śmierć».

W literaturze amerykańskiej został uznany za jednego z najwybitniejszych filozofów czasów najnowszych, a w Niemczech – za klasyka filozofii i czołowego przedstawiciela fenomenologii.

Filozof Jan Woleński w publikacji «Roman Ingarden we wspomnieniach» przytacza anegdotę związaną z dziełem Ingardena. «Gdy powiedziałem M. Rzepińskiej, że czytam I tom tego dzieła, ostrzegła: «Proszę uważać. Nie można tego zrozumieć bez wyższej matematyki». Opowiadano też inną historyjkę. Przyjaciele Adama Podgóreckiego kupili mu «Spór o istnienie świata» jako prezent imieninowy. Zaczął czytać i za jakiś czas zwierzył się ofiarodawcom, że zaprzestał lektury. Wyznał, że już początki były trudne, ale potem poddał się całkowicie. Podobno jednak pokazywano w Krakowie pewną kobietę: «Patrzcie, ona przeczytała cały pierwszy tom».

W grudniu 2019 r. ukazała się pierwsza część biografii Ingardena «Jestem filozofem świata» autorstwa Mariusza Pandury i Radosława Kuliniaka. Wydanie drugiej planowane jest na listopad 2020 r.

Ingarden był żonaty z okulistką Marią Pol, miał trzech synów: Romana, Jerzego i Stanisława. Ciekawym wątkiem w jego życiu jest przyjaźń z Edytą Stein – niemiecką filozof, fenomenolog, świętą i patronką Europy, z którą korespondował do początku II wojny światowej. Jej listy do filozofa ukazały się pod tytułem «Listy do Ingardena».

Sejm RP ustanowił 2020 r. Rokiem Romana Ingardena «w przekonaniu o wyjątkowości dzieła i postawy filozofa». Za życia wydano 224 jego prace. Wygłosił także około 300 odczytów w kraju i za granicą. Wydanie jego dzieł filozoficznych liczy obecnie 13 tomów.

Warto sięgnąć po twórczość tego fenomenalnego filozofa, by odkryć dla siebie jego przemyślenia, choćby takie jak to: «Jestem siłą, która się ostaje w przeciwnościach losu, gdy czuje i wie, że swobodnym swym czynem z niebytu wywoła to, co po niej pozostanie, gdy sama się już w walce spali. Jestem siłą, co chce być wolna. I nawet trwanie swoje wolności poświęci. Ale zewsząd pod naporem sił innych żyjąca, niewoli zaródź sama w sobie znajduje, jeśli się odpręży, jeśli wysiłku zaniedba. I wolność swoją utraci, jeśli się sama do siebie przywiąże. Trwać i być wolna może tylko wtedy, jeśli sama siebie dobrowolnie odda na wytwarzanie dobra, prawdy i piękna. Wówczas dopiero istnieje».

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Foto: roman-ingarden.phils.uj.edu.pl/ang/galeria.php

«Той, хто хоче бути філософом, повинен почати жити інтелектуально на власну відповідальність, бо інакше взагалі не варто братися за філософію», – це слова Романа Інгардена, польського філософа, одного із патронів 2020 р.

Роман Інгарден народився і помер у Кракові. Його життя було пов'язане зі Львовом (де вивчав філософію і математику та викладав в Університеті Йоана Казимира), Геттінгеном (тут навчався під керівництвом Едмунда Гуссерля), Любліном, Варшавою, Торунем, Віднем, Фрайбургом і Конським.

Учень Едмунда Гуссерля цікавився онтологічними, аксіологічними й естетичними проблемами, теорією пізнання і теорією людини. Особливо багато уваги Інгарден присвятив літературному творові як інтернаціональному об'єкту, який має багатошарову інтенційну природу. Найважливішим у ньому дослідник вважав мову з реченнями та їхніми значеннями. В 1931 р. вийшла його книга під назвою «Про літературний твір».

У поглядах щодо існування світу він не погоджувався зі своїм учителем і зайняв позицію реалізму, на відміну від ідеалізму Гуссерля. Інгарден відокремив онтологію від метафізики, поділив її на екзистенційну, формальну й матеріальну. Цьому питанню філософ присвятив тритомник під назвою «Суперечка про існування світу». Він розмірковував про те, чи світ існує інтенційно, як твори мистецтва, чи незалежно від свідомості.

У галузі теорії пізнання він теж був прихильником реалізму. Інгарден вважав, що процес пізнання відбувається шляхом взаємного впливу предмета і свідомості, а теорія пізнання досліджує предмети з огляду на їхню суть. Пізнання відбувається через враження, їхню різнорідну якість, зміст і контекст.

Якщо говорити про теорію людини, Інгарден висловлював погляд, що людська природа реалізується в подоланні тваринного єства, створенні світу культури й науки. Людина, на його думку, прагне до реалізації моральних і естетичних цінностей та живе у двох світах – у світі природи та культури. Тобто людина – істота роздвоєна. Інгарден стверджував, що людина – істота, яка прагне свободи, істини, добра і краси. Вона має відповідати за свої вчинки, усвідомлювати свої завдання й не перебувати під зовнішнім тиском. Про нас у «Книжці про людину» він написав так: «Людська природа полягає в безустанному намаганні подолати межі тваринності, яка є всередині людини, і у виростанні понад тваринним гуманністю і роллю людини як творця цінностей. Без цієї місії та зусиль, спрямованих на виростання понад саму себе, людина падає безповоротно назад у свою чисту тваринність, яка є її смертю».

В американській літературі його визнали одним із найвидатніших філософів новітніх часів, а в Німеччині – класиком філософії і провідним представником феноменології.

Філософ Ян Воленський у статті «Роман Інгарден у спогадах» наводить анекдот, пов'язаний із твором Інгардена. «Коли я сказав Жепінській, що читаю перший том його праці, вона мене попередила: «Будьте обережні. Це неможливо зрозуміти без вищої математики». Розповідали теж інший випадок. Друзі Адама Подгурецького подарували йому на іменини «Суперечку про існування світу». Він почав читати і за якийсь час зізнався, що кинув. Сказав, що вже на початку книга була важкою, а далі він узагалі не міг її читати. А в Кракові нібито жила одна жінка, на яку показували: «Дивіться, вона прочитала весь перший том».

У грудні 2019 р. вийшла друком перша частина біографії Інгардена «Я – філософ світу» авторства Маріуша Пандури і Радослава Куліняка. Вихід другої запланували на листопад 2020 р.

Інгарден був одружений з окулісткою Марією Поль, у них народилося троє синів: Роман, Єжи і Станіслав. Цікавим розділом його життя є дружба з Едитою Штайн – німецькою філософинею, феноменологинею, монахинею, святою і покровителькою Європи. Вони переписувалися до початку Другої світової війни, її листи до філософа вийшли друком під назвою «Листи до Інгардена».

Сейм Республіки Польща встановив 2020-й роком Романа Інгардена з огляду на «винятковість творчості і позиції філософа». За життя було видано 224 його твори. Він виголосив близько 300 лекцій у Польщі та за кордоном. Видання його філософських праць сьогодні нараховують 13 томів.

Варто звернутися до творів цього феноменального філософа, щоб відкрити для себе його роздуми, хоча б такий, як цей: «Я – сила, яка вистоює в негараздах долі, коли відчуває і знає, що своєю вільною дією вона викликає з небуття те, що залишиться після неї, коли вона сама вже згорить у боротьбі. Я – сила, що хоче бути вільною. Яка навіть своє існування присвятить свободі. Але ця сила, яка живе під натиском звідусюди інших сил, сама в собі знаходить зародок рабства, якщо розслабиться, якщо занедбає зусилля. І свободу свою втратить, якщо сама до себе прив'яжеться. Тривати і бути вільною ця сила може тільки тоді, коли сама себе добровільно віддасть на творення добра, істини і краси. Тільки тоді вона існує».

Вєслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

Фото: roman-ingarden.phils.uj.edu.pl/ang/galeria.php

PRACA // РОБОТА

Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Вишивальник	8 000	Вишивка емблем, пришивання ґудзиків, оброблення петель на спеціалізованих машинах
Водій автотранспортних засобів	8 000	Перевезення вантажу на автомобілі «Камаз», «Валдай». Відрядження по Україні. Наявність посвідчення водія автонавантажувача
Головний бухгалтер	8 000	Ведення бухгалтерського та податкового обліку, реєстрація податкових накладних, нарахування заробітної плати та відрахувань, кадровий облік, робота з клієнт-банк
Головний енергетик	8 000	Контроль за ефективним використанням паливно-енергетичних ресурсів ТРЦ, ведення технічної документації, заключення договорів
Друкар офсетного плоского друкування	8 000	Виконання обов'язків оператора широкоформатного принтера, здійснення друку плакатів, банерів, наклейок
Друкар флексографічного друкування	8 000	Розмір заробітної плати може сягати до 10000 грн (можливі надбавки), друк на рулонних матеріалах, обслуговування агрегата для флексодруку, обслуговування виробництва поліетиленової плівки
Завідувач господарства	8 000	Контроль та обслуговування ТРЦ (будівлі, зелені насадження)закупівля матеріалів
Інженер-проєктувальник	8 000	Проєктування будівель та споруд, виконання архітектурних креслень та конструктивних розрахунків, робота з програмами Autocad. Archicad.
Інспектор	8 000	Організація проведення профілактичних заходів, спрямованих на усунення адміністративних правопорушень, запобігання вчинення адміністративним правопорушенням. Інформування та надання роз'яснення мешканцям та гостям міста по питаннях віднесених до сфери впливу департаменту. Контроль за дотриманням громадського порядку на території міста. Ліквідація стихійних ринків, незаконної торгівлі. Контроль за правилами дорожнього руху та винесення постанов, проведення демонтажів ТС на території міста тощо
Кухар	8 000	Приготування гарячих та холодних страв. Режим роботи тиждень через тиждень з 10.30 до 23.00.
Кухар	8 000	Приготування продукції та заготовок згідно калькуляції, технологічної карти та стандартам часу, підтримка чистоти на робочому місці, контроль залишку продукції та напівфабрикатів
Кухар	8 000	Приготування страв на мангалі в кафе
Логіст	8 000	Переговори з брокерами, прийом і обробка замовлень, контроль за постачанням товару. Обов'язкове знання англійської мови. Вільно розмовляти англійською
Машиніст автовишки та автогідропідіймача	8 000	Робота на спеціалізованому вантажному автопідйомнику ЗІЛ; висота підіймання до 22 метрів; наявність робітничої кваліфікації машиніста автовишки
Менеджер (управитель) із збуту	8 000	Проведення замовлень по виробництву, пошук нових замовлень, аналіз ринку та розширення збуту. З/п від 8000 грн до 15 000 грн. Можливі відрядження. Наявність прав водія кат. В
Механік	8 000	Організація та контроль роботи механічної майстерні
Монтувальник шин	8 000	Здійснює монтаж та демонтаж шин на СТО

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Оператор верстатів з програмним керуванням	8 000	Графік роботи з 8.00 до 20.00, та з 20.00 до 8.00, 2 через 2 дні
Радіотехнік	8 000	Робота з радіоелектронними пристроями та їх компонентами (плати в ліфтах); розуміння основних принципів радіотехніки
Слюсар з механоскладальних робіт	8 000	Вміння працювати з електроінструментом, графік роботи з 8.00 до 20.00, та з 20.00 до 8.00, 2 через 2 дні
Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	8 000	Технічний ремонт і обслуговування автомобілів різних марок, знання складових автомобіля, дотримуватись правил техніки безпеки, проводити діагностику та профілактичний огляд транспортних засобів; виконувати роботи з розбирання, регулювання та складання вузлів і механізмів автотранспортних засобів; робота на станції технічного обслуговування в ПАТ «Волинь-Авто» по вул. Рівненській, 145
Слюсар-електрик з ремонту електроустаткування	8 000	Електрик промислового обладнання, ремонт електрообладнання, електроустановок
Слюсар-ремонтник	8 000	Проведення поточного ремонту та обслуговування обладнання у ремонтно-механічному цеху, усунення несправностей
Сушильник паперобробної (картонобробної) машини	8 000	Обслуговування картонноробної машини у картонно-паперовому цеху (просушування картону, паперу), можливе навчання на робочому місці
Технолог	8 000	Технолог по переробці пластмас, виконувати обов'язки помічника провідного інженера-технолога, обслуговування виробництва поліетиленової плівки. Розмір заробітної плати може сягати до 10000 грн (можливі надбавки)
Швачка	8 000	Пошиття військової амуніції (сумки, чохли для військового екіпірування, жилети), робота на швейному обладнанні Juck
Швачка	8 000	Пошиття дитячого одягу; індивідуальний пошив, розкрій; робота – м. Луцьк.
Бухгалтер	9 000	Робота в спільно українсько-польській компанії; разом з командою вести польський облік клієнтам компанії; знання польської мови; знання програми 1С-бухгалтерії, бухгалтерського і управлінського обліку; надавати консультації клієнтам по роботі в програмі 1С-бухгалтерії та розробці нових механізмів, командне планування зайнятості (технологія Kanban)
Верстатник широкого профілю	9 000	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей
Водій навантажувача	9 000	Виконання обов'язків водія електронавантажувача, перевезення макулатури та готової продукції
Начальник відділу	9 000	Заробітна плата залежить за результатами проведеної співбесіди, побудова системи активних продаж с/г техніки, участь у проведенні переговорів з постачальниками та клієнтами, ділове листування з партнерами та постачальниками, забезпечення та контроль виконання планів продажів менеджерами з продажу, аналіз потреб клієнтів та складання комерційних пропозицій, підготовка документації, контроль залишків техніки, знання англійської мови на рівні не нижче intermediate
Слюсар з ремонту колісних транспортних засобів	9 000	Ремонт та обслуговування транспортних засобів

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Тісторoб	9 000	Виробництво печива, співбесіда щодня з 9.00 до 11.00
Фахівець	9 000	Можливе працевлаштування особи з групою інвалідності. Системно займається наповненням новинного сайту, дотримується контентплану та графік оновлення сайту, пише і редагує новини та статті, бере участь у розробці спецпроєктів, перекладає матеріали відповідно до завдання керівника, здійснює запис інтерв'ю, адаптує матеріали для публікації на сайті. Здійснює фактологічну перевірку інформації перед публікацією тощо
Формувальник тіста	9 000	Виробництво печива, співбесіда щодня з 9.00 до 11.00
Фрезерувальник	9 000	Фрезерування металу
Штукатур	9 000	Проведення дрібного ремонту будівель підприємства
Електромонтер з випробувань та вимірювань	9 031	Здійснює випробування і вимірювання параметрів електроустаткування напругою 0,4–10 кВ включно; випробує підвищеною прикладеною напругою захисні засоби і пристрої; вимірює опір ізоляції, перехідний опір, опір контурів заземлення розподільних пристроїв; оформляє результати випробувань та вимірювань у первинній технічній документації
Інженер	9 224	Інженер у Луцький міський виробничий відділ; розробляє технічні та робочі проекти і кошториси землевпорядної документації із землеустрою, погоджує технічну документацію
Апаратник апретування	9 500	Виконує цикл прикінцевих оздоблювальних операцій, яким піддають тканини в процесі їх виробництва
Бухгалтер	10 000	Заступник головного бухгалтера: знання стандартів бухобліку, досвід роботи на підприємстві, знання податкового обліку (робота з податковими накладними і реєстрація податкових накладних), досконале знання Медок, Бухгалтерія 1С 8:3 версія
Виконавець робіт	10 000	Забезпечує виконання виробничих завдань відповідно до графіків і проектів виконання будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних робіт, введення об'єктів у дію у визначені строки. Організовує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною та технічною документацією, будівельними нормами та правилами, технічними умовами й іншими нормативними документами. Складає заявки на будівельні машини, транспорт, засоби механізації і т.д.
Водій автотранспортних засобів	10 000	Водій на молокоцистерну ГАЗ-53; збір молока по регіонах; завантаження молока до 40 кг
Газозварник	10 000	Зварювання деталей, апаратів, конструкцій, виконання робіт на будівельному майданчику, розряд 4-5
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	10 000	Виконує зварювальні роботи на автоматичних та напівавтоматичних машинах; читає креслення зварних механізмів і конструкцій

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярощука, 2; тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68, (067) 199-03-28.

Zespół redakcyjny «Monitora Wołyńskiego» oraz członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu składają najszczersze kondolencje Włodzimierzowi Pedyczowi, prezesowi Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu, w związku ze śmiercią jego Mamy

MARII PEDYCZ

Члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського в Любомлі висловлюють найщиріші співчуття голові організації Володимиру Педичу з приводу важкої втрати – смерті мами

МАРІЇ АНТОНІВНИ ПЕДИЧ,

яка довгі роки була членом польського товариства в Любомлі. На жаль, важко знайти слова втіхи, коли зупиняється серце матері, проте світлі спогади про Марію Антонівну, яка чесно і гідно прожила своє життя, будуть сильнішими за смерть. Хай Господь дарує її душі Царство Небесне, а родині та близьким – сили перенести важку втрату. Вічна і світла пам'ять…

Tarnopolscy uczniowie wyruszyli na «Ekspedycję Polską»

Тернопільські учні вирушили в «Польську експедицію»

W Szkole Języka Polskiego przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu ruszyła szkoła letnia pt. «Ekspedycja Polska».

W inauguracji półkolonii, która odbyła się 7 sierpnia, wziął udział konsul Piotr Matusiak z Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Dyplomata dostarczył z warszawskiego biura Fundacji Wolność i Demokracja do Tarnopola WiD-boxy z materiałami edukacyjnymi niezbędnymi do prowadzenia letniej szkoły. Piotr Matusiak życzył jej uczestnikom skutecznej nauki i dobrej zabawy, a prezes Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu Piotr Fryz w imieniu członków organizacji podziękował konsulowi za pomoc.

Przed tarnopolskimi uczniami 10 dni nauki, zabawy i wirtualnej podróży po Polsce, a wszystko to dzięki projektowi «Ekspedycja Polska. Szkoły letnie i edukacja online» realizowanemu przez Fundację Wolność i Demokracja i finansowanemu ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Oksana MŁYNKO
Fot. Lilia KILBICKA

У школі польської мови при Польському центрі культури і освіти імені професора Мєчислава Кромпця в Тернополі розпочалася літня школа «Польська експедиція».

У її урочистому відкритті 7 серпня взяв участь консул Пьотр Матусяк із Генерального консульства РП у Луцьку. Дипломат привіз із варшавського офісу фонду «Свобода і демократія» до Тернополя «WiD-boxy» – пакунки з навчальними матеріалами, необхідними для проведення літньої школи. Пьотр Матусяк побажав учасникам ефективного й цікавого навчання, а голова Польського центру культури і освіти імені професора Мєчислава Кромпця в Тернополі Петро Фриз від імені членів організації подякував консулу за допомогу.

На тернопільських учнів чекають 10 днів навчання, ігор та віртуальної подорожі Польщею. Усе це завдяки проєкту «Польська експедиція. Літні школи й онлайн-освіта», який реалізує фонд «Свобода і демократія», а фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Оксана МЛИНКО
Фото: Лілія КІЛЬБІЦЬКА

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.
Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Проєкт фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном.
Публікації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Medialna»
Проєкт фундації «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»

Monitor Wołyński

Założyciel/Засновник - **Валентин ВАКОЛЮК**
Zespół redakcyjny:/**Редакційна колегія:**
Walenty WAKOLUK/**Валентин ВАКОЛЮК**
Natalia DENYSIUK/**Наталя ДЕНИСЮК**
Wiktor JARUCZYK/**Віктор ЯРУЧИК**
Anatolij OLICH/**Анатолій ОЛІХ**

Redaktor naczelny: **Walenty WAKOLUK**
Korekta: **Olga SZERSZEŃ, Piotr KOWALIK**
Współpraca: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Головний редактор: **Валентин ВАКОЛЮК**
Коректори: **Ольга ШЕРШЕНЬ, Пьотр КОВАЛІК**
Співпраця: **Ядвіга ДЕМЧУК, Уршуля ОБЕРДА**
Технічний редактор: **Анатолій ОЛІХ**
Відповідальний редактор: **Олександр СВІЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК**

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 626.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3